WYDANIE A B

REDAKCJA:
Warszawa, Szpitalna 12.
Redaktor naczelny 105-01
Sekretarjat red. . 103-42
Redakcja dzienna . 105-04
„ nocna . 503-59

ADMINISTRACJA:
Szpitalna 12 tel. 105-03.
Prenumerata miesięczna zł. 4.50.
„ kwartalna „ 13.50.
Konto P.K.O. 19,119

POLSKA

PISMO CODZIENNE

Numer pojedyńczy 20 gr.

KWIECIEŃ 8 WTOREK
Św. Dionizego
Wschód słońca 4 g. 57
Zachód „ 18 19
Rok II. Nr. 97

Walka o religię

ŁUD ROSYJSKI NIE POZWOLI SOBIE ODEBRAĆ DÓBR DUCHOWYCH

Ryga, 7 kwietnia. — Na północnym Kaukazie wybuchły krwawe rozruchy na tle akcji antyreligijnej i kolektywizacji rolnictwa.

W miejscowości Szamil-Kała pomiędzy oddziałem młodych komunistów, którzy przybyli z Baku w celu zamknięcia meczetów a miejscową ludnością doszło do krwawej bitwy, która trwała kilka godzin. Czterech komunistów zabito, 12 raniono. Rozruchy stłumiono przy pomocy specjalnych wojsk G. P. U.

Konny oddział Abreków (powstańców górali) dokonał śmiałego napadu na miasto Groźnyj, znajdujące się w centrum zagłębia naftowego. Powstańcy rozgromili urzędy sowieckie i wymordowawszy kilku komunistów wycofali się w góry.

„Komunist" donosi, że organy G. P. U. po wykryciu organizacji sabotażowej w Komisarjacie Rolnictwa wpadły na ślad dwóch organizacyj antysowieckich, które działały na terenie centralnej biblioteki w Charkowie oraz w Odesie. W centralnej bibljotece charkowskiej wszystkie książki komunistyczne w ilości 17 tysięcy tomów zrzucone były do piwnic, gdzie uległy zniszczeniu. Natomiast książki o treści religijnej oraz dzieła autorów przedrewolucyjnych przechowywano starannie i rozpowszechniano wśród ludności.

W bibljotece odeskiej ujawniono cały skład literatury antysowieckiej. Oprócz tego pracownicy bibljoteki przechowywali archiwa wybitnych mężów stanu carskiej Rosji, w tej liczbie ministra Wittego, generała Kuropatkina oraz innych rosyjskich organizacyj antykomunistycznych „Sojuza ruskawo naroda" oraz „bractwa Michała Archanioła".

G. P. U. przeprowadziła liczne aresztowania.

Front wiernych

przeciwko bezbożnikom

Berlin, 7 kwietnia. — Prasa prawicowa i organy katolickiego centrum ogłaszają w artykule zatytułowanym „Przeciw duchowi bolszewizmu", enuncjacje biskupa diecezji berlińskiej dr. Christiana Schreibera oraz generalnego superintendenta berlińskich związków synodalnych dr. Emila Karowa. Wywody biskupa dr. Schreibera opatrują dzienniki tytułem „Idea religji w walce z bezbożnictwem", zaś artykuł dr. Karowa „Twórzmy front wiernych idei religijnej".

Stalin u kresu sił

PO ZAŁAMANIU SIĘ KOLEKTYWIZACJI ROLNICTWA

Wiedeń, 7 kwietnia. — Korespondent „Neue Freie Presse" wywodzi, że Rosja sowiecka znajduje się w przededniu rozstrzygnięć historycznych. Złagodzenie akcji kolektywistycznej na wsi wywołało wrzenie przeciwko Stalinowi wśród robotników i dezorjentację wśród najniższej biurokracji partyjnej i rządowej.

W Moskwie krążą najrozmaitsze pogłoski. W każdym razie, zdaniem dziennika, nigdy jeszcze pozycja Stalina nie była tak ciężka jak obecnie. Dawni jego przeciwnicy w zarządzie partyjnym oświadczają jawnie, że nie było potrzebne rozpętanie burzy, by potem trąbić do moralnego odwrotu. Wymieniają już nawet nazwiska następców Stalina.

Najpopularniejszym obecnie członkiem w stronnictwie komunistycznem jest Piatakow, b. przywódca bolszewików ukraińskich. Piatakow był pomocnikiem Dzierżyńskiego w komisarjacie przemysłowym, kierownikiem misji handlowej w Paryżu w czasie, kiedy był opozycjonistą, a następnie kierownikiem Banku Państwa. Drugim kandydatem jest kierownik związków zawodowych Tomskij.

Korespondent kończy zapytaniem: Czy Stalin zostanie, czy nastąpi termidor, czy przyjdzie nowy człowiek, czy też nastąpi znów zbiorowe kierownictwo partji jak w początkach rewolucji — wszystko wyjaśni przyszłość. — Pol. Aj.

Program Brüninga

OPARTY O WZMOCNIONĄ WŁADZĘ PREZYDENTA

Berlin, 7 kwietnia. — Na wczorajsz. posiedzeniu naczelnego zarządu partji centrowej kanclerz dr. Brüning wygłosił dłuższe przemówienie, w którem poruszył szereg aktualnych problemów z dziedziny polityki niemieckiej.

Na wstępie kanclerz z naciskiem podniósł, że członkowie rządu, który ustąpił, szczerze dążyli do zapanowania nad sytuacją, jednakże z biegiem czasu odpowiedzialność za rozwój wypadków wymykała się z ich rąk, przechodząc na przywódców frakcyj parlamentarnych. Taki stan rzeczy świadczy o chorobliwym rozwoju parlamentaryzmu. Obalenie socjalistycznego ministra Finansów Hilferdinga w grudniu r. ub. nazwał kanclerz ciężkim błędem politycznym, wskazując jednocześnie, że w okresie tym minister Hilferding znalazł poparcie raczej u centrum, niż u członków swojej partji, socjal - demokratów.

Wspominając o nowym rządzie, kanclerz zwracał uwagę, że w miarę jak w Reichstagu toczyły się dyskusje jałowe, musiała siłą rzeczy wzmocnić się władza prezydenta Rzeszy, który mimo to przestrzega ściśle zasad konstytucji, pozostawiającej mu dość środków do zastosowania na wypadek gdyby Reichstag nie dopisał. Obecny rząd powstał właśnie dzięki wzmocnionej władzy prezydenta Rzeszy.

Kanclerz przypomina następnie, że Niemcy stoją wobec problemu wielkich płatności zagranicznych i trudno pomyśleć, ażeby Stany Zjednoczone, Szwajcarja lub Holandja zechciały podpisać pożyczkę niemiecką, o ileby nie doszło do konsolidacji stosunków wewnętrznych w Niemczech.

Mówiąc o programie swego gabinetu na przyszłość, kanclerz podkreślił, że rząd obecny stawia sobie za cel: 1) stworzenie warunków umożliwiających przypływ kapitału z zagranicy oraz ściągnięcie z powrotem kapitałów niemieckich, które uciekły zagranicę z powodu niepewnej sytuacji wewnętrznej Niemiec, 2) zapewnienie cen ustabilizowanych na produkty rolnicze; 3) stworzenie dla zagrożonych wschodnich prowincyj niemieckich warunków, mogących powstrzymać odpływ ludności niemieckiej w kierunku zachodu; 4) dążenie do zapewnienia dodatniego bilansu handlowego na przyszłość. Pol. Aj. Tel.

Utrudnienia sowieckie

Niema połączeń telefonicznych Berlin — Moskwa.

BERLIN, 7 kwietnia (tel.). — Otwarcie rozmów telefonicznych pomiędzy Niemcami a Moskwą natrafiło na nieprzewidziane przeszkody. — Urzędnicy telefonów sowieckich oświadczyli, że linja telefoniczna jest dostępna tylko dla władz i urzędów. Wszelkie rozmowy prywatne podlegają cenzurze, a ponieważ przy rozmowach telefonicznych jest to trudne do urzeczywistnienia, połączenia dawane nie będą.

Racjonalizacja przemysłu

Trust elektryczny i samochodowy z kap. 200 miljardów zł.

LONDYN, 7 kwietnia (tel.). — W Anglji zorganizowało się towarzystwo Bankers Developmen.' Co, mające na celu przeprowadzenie racjonalizacji całego przemysłu angielskiego.

Pierwszym krokiem na tem polu jest utworzenie trustu elektrycznego o kapitale zakładowym 20 milj. funtów, w skład którego weszły trzy najpotężniejsze przedsiębiorstwa angielskie: „Associated Electrical Industry" o kapitale zakładowym 6,4 milj. funtów, „Electrotrust General Electric z kapitałem 7,6 milj. $ oraz „Electric Company" z kapitałem 5 milj. $. Przedsiębiorstwa te mają połączyć i ujednostajnić swą produkcję i zbyt oraz zjednoczyć swą organizację sprzedaży.

Drugim krokiem w racjonalizacji przemysłu jest połączenie się 12 największych fabryk automobilowych, które mają podjąć walkę z konkurencją Morrisa i brytyjskiego towarzystwa Forda. Kapitał zakładowy połączonych fabryk wynosi 25 miljonów funtów. Podział czynności przewiduje wykonywanie przez poszczególne fabryki tylko tych części, które są specjalnością danego przedsiębiorstwa. Produkcja roczna tego nowego kartelu przewidziana jest na 200 tysięcy automobili. Jako pierwszy krok w tej akcji doszło już do połączenia się fabryk Rovers, Standard i Lanchester dla udoskonalenia technicznego tych trzech przedsiębiorstw ma wypuścić Bankers Development Co pożyczkę obligacyjną w wysokości 1 miljona funtów.

Konferencje graniczne

z Litwą

W przyszłym tygodniu odbędą się na pograniczu polsko-litewskiem konferencje przedstawicieli straży granicznej polskiej i litewskiej dla uregulowania sprawy przepustek rolniczych w pasie granicznym. Idzie tu o umożliwienie ludności polskiej, zamieszkałej nad granicą prowadzenia normalnych prac na roli w okresie wiosennym.

Litwini wydać mają rolnikom polskim specjalne przepustki.

Nowy olbrzym morski

o pojemności 450 tysięcy ton.

Genua, 7 kwietnia. — Prasa podaje szczegóły techniczne, dotyczące nowego włoskiego olbrzyma transatlantyckiego „Rex".

Statek ten długości 269 metrów, szerokości 29 i pół metra, o tonażu 45.000 ton, będzie miał na pokładzie teatr dla pasażerów ze stałą trupą komedjową, kinematograf i olbrzymią kaplicę. Prócz tego dwa wielkie baseny kąpielowe będą oddane do użytku pasażerów I i II klasy. Również III klasa będzie posiadała cały szereg wygód, jak sale kąpielowe, wielką salę jadalną, fumoir i t. d.

Na pokładzie statku znajdzie pomieszczenie 400 pasażerów luksusowej klasy, 250 pierwszej klasy, 300 drugiej klasy, 400 drugiej klasy zniżkowej i 900 trzeciej klasy. Załoga statku wraz z obsługą składać się będzie z 800 ludzi.

Technicy zapewniają, że urządzenia wszystkich klas będą bez porównania wygodniejsze i wykwintniejsze od normalnie używanych na statkach dotychczasowych. Pol. Aj. Tel.

HORYZONT ROZJAŚNIA SIĘ

W PRZEDEDNIU POROZUMIENIA MORSKIEGO

Paryż, 7 kwietnia (Havas).— Wobec znacznego zbliżenia stanowisk francuskiego i angielskiego na skutek ostatnich rozmów Brianda z MacDonaldem, dzisiejsza prasa paryska ujawnia o wiele więcej optymizmu aniżeli w dniach ostatnich.

„Echo de Paris" i „Petit Parisien" przynoszą wiadomość, że układ francusko - angielski jest już bardzo bliski zrealizowania na podstawie formuły, stanowiącej zadawalającą interpretację artykułu 16-go paktu Ligi Narodów.

Dzisiaj rano odbyła się konferencja pomiędzy Tardieu i Briandem w sprawie rokowań, prowadzonych w Londynie.

Po konferencji, ministrowie w rozmowie z dziennikarzami kategorycznie zaprzeczyli pogłosce, jakoby Briand przywiózł ze sobą do Paryża nowe propozycje angielskie w sprawie bezpieczeństwa. Jutro t. j. w poniedziałek odbędzie się Rada Ministrów w Pałacu Elizejskim. — Pol. Aj. Tel.

Generalna rozgrywka

O rządzie Sławka w prasie czeskiej

Praga, 7 kwietnia (tel.). — „Prager Presse", omawiając powstanie rządu Sławka, wyraża przekonanie, że opozycja postanowiła wyzyskać ciężkie położenie gospodarcze oraz dużą cyfrę bezrobotnych do przeprowadzenia generalnej rozgrywki z rządem. Był to najsilniejszy atak opozycji od maja 1926 roku. Atak skończył się przegraną, przyczem Piłsudski postawił ultimatum, domagając się zupełnej kapitulacji Sejmu. Dowodzi to, że zwycięzcy majowi nie myślą rezygnować ze zdobytych praw.

Sławek będzie się starał rządzić jak można najdłużej bez Sejmu, a gdyby na nadzwyczajnej sesji, zwołanej dla ratyfikacji umów międzynarodowych opozycja miała wystąpić znów z votum nieufności, Sejm zostałby rozwiązany i zarządzone zostałyby nowe wybory, które tak czy inaczej prawdopodobnie będzie przeprowadzał rząd Sławka.

„Prager Presse" zaznacza, że okres czasu przed wyborami da rządowi Sławka sposobność do wykazania silnej ręki w rozwiązywaniu trudności gospodarczych, co pomyślnie doprowadzone byłoby dlań najlepszą reklamą przy nowych wyborach.

Odezwa klubów sejmowych

ROZSZERZENIE FRONTU WALKI

Bezwątpienia już sama forma wystąpienia politycznego sześciu klubów parlamentarnych centrum i lewicy, wyrażonego w publicznej odezwie do społeczeństwa jest niezwykłą sensacją, i to sensacją nawet w naszych stosunkach, którym wszak na cechach niezwykłości i tak nie zbywa. Daremną też, jak objektywnie sądzimy, byłoby rzeczą nazwać to wystąpienie poprostu odezwą przedwyborczą, jak to uczyniła niedzielna „Gazeta Polska“ lub określić je np. jako manifest skonfederowanej opozycji recte nowej Targowicy, jak to zapewne uczynić zechcą inne pisma tego kierunku. Nie da się bowiem zatrzeć faktu, iż odezwę tę podpisały stronnictwa, które w znanych warunkach wyborów 1928 r. skupiły około 4 miljonów głosów (gdy cieszący się wielu względami Blok Rządowy otrzymał ich tylko około 2 i pół miljona), jak również nie da się zaprzeczyć, że fakt ten posiada bardzo intrygujące znaczenie.

Jest ta odezwa nową formą porozumiewania się opozycji ze społeczeństwem, jest głosem, który wobec nieczynności izb ustawodawczych szuka innych dróg, aby powiadomić opinję o swojem stanowisku, aby tę opinję po swojemu zorjentować i poinformować. Gdyby chodziło o jakieś analogje historyczne, to pierwszą z brzegu, jakaby się mutatis mutandis nasuwała, byłaby analogja do rosyjskiego Wyborga.

Rozwiewa się więc jedna z iluzyj, że mechaniczne oddziaływanie na parlament w formie odraczania lub zamknięcia sesji albo innych tego rodzaju sposobów,— będzie skuteczne. Konflikt, który mógł był i powinien był być zlokalizowany przy pewnych warunkach w ramach obrad ciał ustawodawczych, który powinien był wypalić się i rozegrać w gmachach przy ul. Wiejskiej, obecnie próbuje przelać się przez ramę dekretu Prezydenta Rzpltej o zamknięciu sesji sejowej i szuka swobodnego ujścia w rozlewnych nurtach opinji publicznej. Opozycja parlamentarna wyszła niejako na ulicę...

Nie spełnilibyśmy swego obowiązku publicystycznego, gdybyśmy tego szczególnego znaczenia odezwy sześciu klubów w sposób poważny nie podkreślili. Nie należymy zgoła do wyznawców ideologji, która w szeregach centrolewu jest spiritus movens, jako że wogóle z żadną partją polityczną nic nas nie łączy, ale nie wydaje nam się, by można było fakt tej odezwy zlekceważyć. Uderza ona w tony bardzo zdecydowane, opiera się na wyraźną konsolidację dość w sumie rzeczy sprzecznych sił politycznych i inicjuje samorzutny pochód w masy społeczne, odwołując się do ich poparcia w walce politycznej. Nie może ulegać wątpliwości, że jest to realizacja planu rozszerzenia frontu walki. To już jest coś, co przypomina Aventyn lub powołany już przez nas Wyborg.

Program „centrolewu“ zawiera się w postulacie nowych wyborów: cel jest więc legalny. Natomiast uderza okoliczność, że wydanie odezwy nastąpiło rychlej, nim zgłoszony został zapowiadany postulat zwołania sesji nadzwyczajnej. Być może, iż w łonie opozycji dojrzewa przeświadczenie, że bez próby wyborczej, bez werdyktu opinji społecznej kontynuowanie opozycji nie ma sensu. Politycznie byłoby to stanowisko bardzo trzeźwe. Ideologicznie harmonizuje ono z tezą wygłoszoną przez p. Premjera Sławka że wybory są nieuniknione. Biegunowe przeciwstawienia schodzą się więc na tym punkcie.

To nie przeszkadza, by stwierdzić, że odezwa „centrolewu“ stawia nas wobec prob t. zw. rozmawiania z krajem „ponad głowami“, a raczej, mówiąc ściślej: żłobienia nowych dróg obyczaju politycznego, który praktycznie zastępuje trybunę parlamentarną. Gdyby się zwyczaj wydawania manifestów partyjnych upowszechnił, oznaczałoby to, że wychodzimy z orbity legalności. Aby to nie nastąpiło, niezbędny jest szybki nawrót do normalnych stosunków w zakresie praw i prac przedstawicielstwa narodowego.

Przed nowemi wyborami

siedzenia klubów sejmowych

W połowie bieżącego miesiąca ołane zostaną posiedzenia klu- w parlamentarnych prawie zystkich stronnictw politycz- ch. Na dzień 15 b. m. zapowiane są posiedzenia niektórych ıbów Centrolewu, jak Stronnic- a Chłopskiego, Wyzwolenia i ısta.

Na porządku dziennym obrad ıbów sejmowych znaleźć się sprawa ewentualnych przygo vań do akcji wyborczej w iązku z zapowiadanem rozwiąaniem ciał ustawodawczych.

II-gi Zjazd

Przedstawicieli Zrzeszeń Rodzicielskich

W niedzielę rozpoczął się w Warszawie w sali Resursy Obywatelskiej II-gi Zjazd Przedstawicieli Zrzeszeń Rodzicielskich z całego kraju.

Obradom przewodniczył p. prof. Antoni Ponikowski.

Zasadnicze referaty wygłosili: Prof. dr. A. Tretiak na temat „Podstawy ideologiczne wychowania rodzinnego“, wskazując na konieczność uwzględnienia w programie wychowania idei godności człowieka, idei narodowej i idei rodziny, jako organicznej komórki społecznej;

P. Kazimierz Kiersnowski, omawiając zadania i program prac zrzeszeń rodzicielskich i ich centrali — „Zjednoczenia“ i prof. Z. Kwiatkowski o stanie reformy szkolnej w Polsce.

Po bardzo ożywionej dyskusji zgłoszono i przyjęto szereg wniosków, domagających się zaprzestania ciągłej zmiany podręczników szkolnych; zniesienia „ustawy sanacyjnej“ z r. 1925, obniżającej poniżej minimum płace nauczycieli szkół średnich państwowych; przywrócenia not szkolnych za każdą odpowiedź ucznia; zniesienia przymusu nauki języka ukraińskiego w gimnazjum łuckiem, wykończenia gmachu tego gimnazjum; tworzenia gęstej sieci szkół zawodowych żeńskich; przeprowadzenia reformy szkolnej nie przez obniżanie poziomu gimnazjalnego, lecz przez podwyższenie poziomu szkół powszechnych, oraz wniosek, wyrażający wdzięczność Ojcu Św. za wydanie Encykliki o wychowaniu młodzieży i żądający przestrzegania przez władze szkolne zasad, w tej Encyklice wyrażonych.

Sprawa wyborów

w okręgu święciańskim

Rozpatrywane w dniu wczorajszym przez izbę dla spraw wyborczych Sądu Najwyższeego skargi mniejszości narodowych z okręgu nr. 64 Święciany, rozstrzygnięte zostaną ostatecznie w dniu 14 b. m.

Dzień polityczny

POLSKO-ŁOTEWSKO-ESTOŃSKA KONFERENCJA KOLEJOWA

Rozpoczęły się w Warszawie obrady polsko - łotewsko - estońskiej konferencji kolejowej w sprawie uruchomienia bezprzeładunkowej komunikacji przez Zemgale i Turmont. Przeładowywanie towarów odbywa się wskutek różnicy szerokości torów. Komisja ustali sposoby mechanicznego zmieniania rozpiętości kół, a w ten sposób obrót towarowy między krajami będzie bardzo znacznie przyśpieszony.

Obrady potrwają dni kilka.

STATYSTYKA URZĘDNIKÓW

P. prezes rady ministrów uznał za konieczne sporządzenie ilościowej statystyki urzędników państwowych, którąby jednocześnie dawała dokładny obraz ich położenia materjalnego.

Minist. spraw wewnętrznych zwróciło się do wojewodów, komisarza m. Warszawy, komendanta głównego policji, dyrektora głównego urzędu statystycznego, naczelnika urzędu spraw mniejszościowych w Katowicach i dyrektora departamentu służby zdrowia z dyspozycją sporządzenia wykazów, obejmujących wszystkich pracowników według stanu z 1 stycznia 1930 i przedstawienia do ministerstwa przed 25 b. m.

Zjazd dyrektorów

państwowych szkół średnich

W dn. 5 i 6 b. m. odbył się w Warszawie pod przewodnictwem prezesa Stowarzyszenia dyrektorów polskich szkół średnich państwowych, d-ra B. Wilkoszewskiego, zjazd delegatów Stowarzyszenia.

Minister Czerwiński, w swej przemowie nie mógł, niestety, zapewnić zebranych o bliskiem zniesieniu t. zw. *„ustawy sanacyjnej“* min. Grabskiego z r. 1925, dotyczącej obniżenia pensyj nauczycielskich, a to z powodu trudności ze strony Ministerstwa Skarbu, ani też o ulżeniu prac administracyjnych, obciążających jeszcze dyrektorów gimnazjalnych.

Na zjeździe wygłoszone zostały referaty przez p. P. Sosnowskiego na temat: *„Kartki z przeszłości szkoły średniej i jej nauczycielstwa* w dawnym zaborze rosyjskim“ i dyr. W. Śmiałka o *„nauce szkolnej i wychowaniu fizycznem w programie szkoły średniej“*. Poza tem załatwiono szereg wewnętrznych spraw organizacyjnych i dokonano wyborów nowego zarządu i komisji.

Zauważyć musimy, że mimo szczerego zajęcia się sprawą szkolnictwa polskiego i troską o podniesienie jego poziomu, czynniki decydujące stawiają na uboczu kwestję wychowania religijnego przy ogólnych obradach nad wychowaniem narodowem.

K. Wacki.

Echa z prowincji

„WIOSENNE“ MANEWRY....

Nie dowierzając poprostu oczom, zacytujemy na wstępie za krakowskim *„Ilustr. Kurjerem Codziennym“* suchy opis faktów:

Z Sosnowca. — Centralny komitet wykonawczy PPS. wyznaczył na dzień dzisiejszy w wielkiej tajemnicy manewry bojowych oddziałów milicji partyjnej - rekrutującej się z członków „apolitycznego“ TURA. W charakterze kierownika tych manewrów wydelegowany został z Warszawy pos. Stanisław Dubois.

Manewry te projektowano przeprowadzić w ten sposób, że oddziały z powiatu zawierciańskiego po zgrupowaniu się na stacji Łazy między Zawierciem a Ząbkowicami, miały wyruszyć ku wsi Łośnie, z drugiej zaś strony od stacji Gołonóg miała nadejść „armja“ z powiatu będzińskiego, przyczem w lasach łośnieńskich projektowano rozegranie walnej bitwy. Po zakończeniu manewrów uczestnicy mieli otrzymać strawę duchową pod postacią odczytu „Taktyka bojowa, a walka uliczna“.

Ażeby zmylić czujność władz, zapowiedziano na niedzielę wielki zjazd TURa w Ząbkowicach, połączony z otwarciem domu ludowego. Zgodnie z tym planem, oddziały bojowe PPS powiatu będzińskiego, uzbrojone w laski dębowe i krótką broń palną, zgrupowały się, mimo rzęsistego deszczu, w liczbie ponad 150 ludzi na stacji Gołonóg, skąd wyruszyły w szyku bojowym, mając boki ubezpieczone patrolami według wszelkich zasad sztuki wojennej.

I t. d. — i t. d. Policja wszystko to rozpędziła i „manewry“ nie udały się. Ale pozostaje zapytanie: co to wszystko ma znaczyć? Gdzie my żyjemy? Do czego to wszystko zmierza?...

MOBILIZACJA RZEMIOSŁA

Doniosłą sprawę podnosi *„Słowo Pomorskie“*. Chodzi o losy warstwy rzemieślniczej, której siły i rozwój leżą przedewszystkiem w organizacji, ale która problemów swej mobilizacji nie potrafiła dotychczas rozwiązać! *„Słowo Pomorskie“* pisze:

Skoro Warszawa, z różnych przyczyn, nie jest w stanie zjednoczyć rzemiosła całej Rzeczypospolitej, natenczas wóz ten pchnąć winny te dzielnice, które pod względem organizacyjnym, fachowym i świadomości gospodarczej inne dzielnice wyprzedziły. Dalsze wyczekiwanie sprowadziłoby rzemiosło zachodnie do roli, która mu nie przystoi i na którą ono nie zasłużyło.

Oznacza to, że województwa zachodnie sięgają po ster prac organizacyjnych rzemiosła polskiego. Można temu tylko przyklasnąć. Poznańczycy znają wartość organizacji i organizować umieją, a rzemiosło istotnie czeka na mobilizację...

PARLAMENT I OPINJA

„Dziennik Lwowski“ martwi się, że:

Żadna prasa w Europie nie poświęca tyle miejsca i czasu obradom i zaułkom życia sejmowego, co polska, w każdym zaś razie nieporównanie rozsądniejszą jest pod tym względem np. prasa francuska, czy angielska.

Nic dziwnego: takiego fermentu, takiego zaognienia na tle żadnego parlamentu świata nie widać, jak w Polsce. Inne kraje pracują, wszystko jest tam unormowane, wręcz szematyczne, gdy u nas trwa stały ferment. Stąd żywsze relacje, żywsze zainteresowanie, bujniejsze echa...

WYCHOWANIE PUBLICZNE

Życzliwy dla rządu „Dziennik Poznański“ omawia ważną sprawę stosunku wzajemnego państwa i Kościoła w sprawach wychowawstwa społecznego i stwierdza, że nieporozumienia na tem tle płyną stąd, że „kwiat naszej inteligencji tkwi wciąż jeszcze w małostkowym i silnie myszką trącącym racjonalizmie“. Następnie zaś rzuca uwagę, że co do osoby ministra Czerwińskiego

...zmiana na stanowisku ministra byłaby ze wszech miar pożądaną.

Lękamy się jednak, że zastąpienie p. Czerwińskiego zdolniejszym i bardziej po katolicku myślącym ministrem sprawy nie załatwi. Walkę o nadanie wychowaniu publicznemu charakteru bardziej zgodnego z nauką Kościoła trzeba wygrać na szerszym froncie. Zło tkwi bowiem nie tyle w osobie tego lub owego ministra, ile w opanowaniu wychowania publicznego przez Państwo. My katolicy, którzy widzimy główne czynniki wychowawcze w Kościele i rodzinie, musimy dążyć do odebrania Państwu, zagarniętego przez niego z biegiem czasu monopolu szkolnictwa.

Podpisujemy się oburącz pod tym poglądem.

Kto wygrał?

Wczoraj, w dwudziestym ósmym dniu ciągnienia 5-ej klasy 20-ej Polskiej Loterji Państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Po zł. 5.000 N-ry: 19597 118909.

Po zł. 3.000 N-ry: 27044 9097[illegible] 136034 173331 180393.

Po zł. 2.000 N-ry: 56581 96222 164310 172920 103108.

Po zł. 1.000 N-ry: 4335 2029[illegible] 52750 53071 54400 60145 79721 126137 131790 136317 146001 152456 175100 209672.

Po zł. 600 N-ry: 11195 23982 37557 40361 47751 49366 74699 78195 83423 85493 86741 97426 1005[illegible]9 103063 113156 113886 127250 182406 183498.

Jaka będzie pogoda?

W dniu wczorajszym rano Polska znajdowała się w obszarze niżowym, środek którego przeciągał nad południową jej częścią, to też w całym kraju było pochmurno z drobnemi opadami na zachodzie i południu, niewielkie przejaśnienia notowano na wschodzie Wileńskiego i Polesia, na Pokuciu natomiast padał nawet deszcz ze śniegiem (Kołomyja).

P. p. p. w dniu dzisiejszym, t. j. w dniu 8-go kwietnia: polepszenie się stanu pogody: rankiem chmurno i mglisto, potem przejaśnienia, jeszcze dość chłodno. Słabe wiatry północne, przechodzące w miejscowe.

POD ADRESEM CENTRUM

ZMIANA NIE GRANIC PAŃSTWOWYCH, LECZ POJĘĆ

Berlin, 7 kwietnia (tel.). — Znany publicysta niemiecki Hans Schwamm omawia w „Die Zeit" sprawę polsko - niemieckiego układu handlowego.

Autor przypomina, że traktowanie Polski jako „Saisonstaat'u" naraziło Niemcy na pięcioletnią wojnę celną, wskutek której straciły one miljony polskich zamówień, wielki teren zbytu, co spowodowało bezrobocie, oraz upadek szeregu miast, np. Wrocławia. Przez te pięć lat kierowano się nierozumem, dopiero niedawno rozum zabrał głos: zawarto z Polską umowę, którą można było podpisać już w roku 1926, jak to zaznaczył minister spraw zagranicznych.

Jakże Niemcy zaraz na początku odnoszą się do niej?

Podwyższyły cło o 50 proc. na nierogaciznę i żyto oraz obłożyły cłem otręby, przywóz których dotychczas był wolny. Według umowy wolno im to, gdyż dotyczy to i innych państw. Najsilniej odczuje to jednak Polska, której na wywozie tych artykułów najwięcej zależy. Odpowie więc ona na to kontrzarządzeniami i potrzeba będzie znów ze strony niemieckiej nowych ustępstw.

Atakuje również autor stanowisko duchowieństwa niemieckiego w tej sprawie. Taki np. pos. Ulitzka głosował przeciwko umowie. W Polsce zabronił ks. Prymas Hlond dostojnikom kościelnym zajmować się aktywną polityką, w tej dziedzinie są bowiem nieuniknione tarcia i lepiej byłoby, aby duchowieństwo, które powołane jest do łagodzenia konfliktów a nie do zaostrzania ich, było zdala od tych spraw. W Niemczech zakazu takiego nie ma. Jeżeli jednak duchowieństwo zabiera głos, to w imię katolickich zasad powinno przyczyniać się do łagodzenia sporów, a nie do jątrzenia.

Z postępku prałata Ulitzki widać, że zasad tych on nie przestrzega. Polityka zaś nie może dominować nad zasadami religji w działalności duchowieństwa. Jeżeli zaś tak się dzieje, to jest to oznaką ciężkiej choroby wewnętrznej, która zaznaczyła się wśród duchownych katolickich na Śląsku. Smutnem jest, jeżeli kierownicy katolików śląskich nie potrafią znaleźć pomostu zgody z katolikami polskimi. Czyż można się wówczas dziwić postępowaniu świeckich posłów Reichstagu?

Dla niemieckich katolików najważniejszą jest rewizja nie granic państwa, lecz ich pojęć duchowych. Negatywne ich stanowisko musi bowiem doprowadzić do wybuchu wojny, choćby taki skutek nie odpowiadał ich zamiarom.

Ustąpienie

Ministra Kwiatkowskiego

Berlin, 7 kwietnia (tel). — Prasa niemiecka coraz głośniej mówi o ustąpieniu Ministra Handlu i Przem., Kwiatkowskiego.

Minister Kwiatkowski, jako b. dyrektor Chorzowa, miałby obec nie objąć na własne życzenie kierownictwo zakładów w Mościcach.

POLSKIE USTAWODAWSTWO NAJSKUTECZNIEJSZE

W WALCE Z DEMORALIZACJĄ

Genewa, 7 kwietnia. — Były minister, dr. Chodźko przedstawił posiedzeniu komisji Ligi Narodów do zwalczania handlu kobietami i dziećmi główne zasady ustawodawstwa polskiego w tej sprawie. Oświadczył on, iż w myśl rozporządzenia prezydenta Rzpltej z r. 1927 polskie ustawodawstwo karne zostało znowelizowane w ten sposób, że przestępstwo handlu kobietami lub dziećmi karane jest bez względu na wiek ofiary, fakt zaś, że ofiara jest małoletnią stanowi okoliczność obciążającą.

Podczas dyskusji okazało się, że ustawodawstwo polskie jest jednem z najbardziej skutecznie regulujących tę sprawę. Podczas dyskusji nad zwalczaniem pornografji cytowano na komisji ostatni okólnik polskiego ministra spraw wewn., skierowany do województw i obostrzający wykonywanie przepisów prawnych o zwalczaniu pornografji.

Komisja zdecydowała, aby rządy nadsyłały roczne raporty w sprawie handlu kobietami i dziećmi oraz w sprawie zwalczania pornografji.

Manifestacja Gandiego

Spaliła na panewce

Londyn, 7 kwietnia. — Z Bombaju donoszą, iż władze angielskie postanowiły nie uznawać wczorajszej akcji Gandhiego wydobywania soli z morza za złamanie monopolu solnego ponieważ wydobywana sól jest tak zanieczyszczona, że nie nadaje się do konsumcji przez ludzi.

Akcja Gandhiego napotyka na wielkie trudności ze względów socjalno - religijnych. Olbrzymia masa ludności, która należy do najniższej kasty Parjasów, licząca kilkadziesiąt miljonów ludzi, nie okazuje poparcia dla akcji Gandhiego, który nie uwzględnia żądań Parjasów co do równouprawnienia religijnego. Również i ludność mahometańska zachowuje się neutralnie wobec akcji Gandhiego.

W tym stanie rzeczy liczą się z możliwością, że Gandhi i jego otoczenie opuszczą w krótkim czasie miejscowość Dandi, gdzie odbywa się demonstracja przeciwko monopolowi solnemu.

Przerażający objaw

5000 dzieci aresztowanych za rozbój

Ryga, 7 kwietnia. — Wychodzące w Baku pismo „Bakińskij Rabocczij" donosi, iż na Kaukaz przybywają z rozmaitych okolic Rosji tysiące bezdomnych dzieci. Dziennik oblicza liczbę dzieci bezdomnych na Kaukazie na 60.000.

W miejscowości Szamil - Chała milicja sowiecka zatrzymała 5000 dzieci, które dokonywały na mieście rabunków i kradzieży.

Wielkie zwycięstwo Tardieu

W dyskusji nad umowami haskiemi

Paryż, 7 kwietnia. — Prasa od dwóch dni poświęca główną swoją uwagę ratyfikacji przez senat umów haskich, przy omawianiu których premjer Tardieu odniósł wielki sukces osobisty. Wielkie organy informacyjne stwierdzają, że senat, który przed kilku dniami zdawał się boczyć na szefa rządu, został literalnie tym razem porwany przez pełne jasności i gorących uczuć jego przemówienie.

Jak oświadcza „Le Petit Parisien" senat wykazał, że mąż, który z taką energją i takiem powodzeniem bronił w Hadze interesu Francji, zdobył jego całkowite zaufanie.

„Le Journal" zaznacza, że rząd odniósł w tej debacie wielki sukces międzynarodowy.

W organach partyjnych natomiast panuje przekonanie, że jednomyślność, którą wykazał senat w ratyfikacji planu Younga, bynajmniej nie dowodzi, aby senat był do tego planu entuzjastycznie usposobiony. — Pol. Aj. Tel.

Ostatnie wysiłki

na drodze do porozumienia

Paryż, 7 kwietnia. — Jak zaznacza „Petit Parisien", fakt, iż ministrowie Marynarki francuskiej i angielskiej mają się po raz pierwszy spotkać razem z szefem delegacji włoskiej, jest jedną z najbardziej interesujących zapowiedzi, że będzie się dążyło do porozumienia, pomijając polityczny moment rokowań.

O ile skombinowane wysiłki obu ministrów nie powiodą się, wówczas pozostanie im jedynie uzyskać od Grandi'ego nieodzowne zapewnienia w tym kierunku, ażeby trójstronny układ pomiędzy Anglją, Stanami Zjednoczonymi i Japonją mógł osiągnąć całkowitą wartość.

PRAWO WOLNOŚCI PRACY

ZŁAMANY MONOPOL SOCJALISTYCZNY

Po wielu bardzo trudnych momentach Parlament austrjacki uchwalił t. zw. „przeciwterrorystyczne prawo" i na tem zakończył swą zimową sesję. Od początku sesji zarysowała się na tem tle ostra opozycja między t. zw. antysocjalistyczną większością parlamentarną i socjaldemokracją. Dzięki tylko bardzo zręcznemu posunięciu parlamentarnej większości, która na czoło Rządu powołała człowieka nie partyjnego, lecz wysokiego urzędnika, który mógł swobodnie występować jako rozjemca między walczącemi stronami, doszło do niemożliwego, zdawało się po części, kompromisu.

Przeciwterrorystyczne prawo, a raczej, jak je nazwano dzisiaj: *„prawo obrony wolności pracy i zebrań"*, jest od wielu lat postulatem chrześcijańskich związków robotniczych, które pozostawały pod terrorem związków socjalistycznych. Związki socjalistyczne, a ostatnio również specjalne związki Heimwehry, nie pozwalały przedsiębiorcom przyjmować robotników ze związków chrześcijańskich, zmonopolizowawszy w swoim ręku cały rynek robotniczy.

Długoletnie usiłowania Rządu celem obalenia tego monopolu okazały się bezowocne.

Obecne prawo wyrównuje te wszystkie anomalje.

Przedewszystkiem więc prawo to uznaje za nieważne umowy zbiorowe, w których zarezerwowana jest praca tylko dla robotników pewnej organizacji.

Wszelkie przytem usiłowanie wywierania terroru, karane ma być tak ze strony pracodawców, jak i robotników karą półrocznego więzienia. W ten sposób pozostawia się swobodę pracodawcom w doborze robotników i robotnikom w wyszukiwaniu pracy. Poza tem prawo ustanawia, że umowy zbiorowe obejmu[ją] wszystkich robotników dane[go] zakładu lub branży, bez różni[cy] na ich przynależność lub niepr[zy]należność do partji, która tę u[mowę] zawarła.

Przedsiębiorcy nie mogą wi[ęc] obniżać zapłaty robotnikom be[z]partyjnym lub zawierać krzyw[dzące] umowy z grupami mni[ej]szościowemi.

Szczególnie ważnym jest punk[t] nowego prawa, na mocy które[go] przedsiębiorca, podpisując umowę zbiorową z partją lub z związkiem, nie może w przyszłości nic strącać z płac robotniczych. W większości zakładów austrjackich kasjerem przedsiębiorcy był jednocześnie skarbnik związkowy. To zmuszało do pew[]nego stopnia robotników do pozostawania w partji, do które[j] już nie mieli przekonania.

Pod koniec paragrafów uchwalonego prawa dodane są przepisy dla ochrony swobody wyborów i zebrań. Cała ustawa uważana jest w Austrji za bardz[o] szczęśliwie zredagowaną. Wiel[e] teraz zależeć będzie od metod wprowadzenia jej w życie.

O. K.

Pierwsze zgromadzenie

Pod nowemi rządami

Paryż, 7 kwietnia. — W Madrycie odbył się wczoraj wiec publiczny stronnictwa socjalno - demokratycznego. Zgromadzenie to było pierwszem, na jakie zezwolił obecny rząd.

Bank Wypłat Międzynarodowych

Emisja obligacyj i ich podział

Paryż, 7 kwietnia. — Reynaud, minister finansów, udzielił wywiadu „Matin'owi" na temat wykonania planu Younga i powstania Banku Wypłat Międzynarodowych. Minister wyjaśnił, że Bank ten ma ustalić wysokość procentu od obligacyj, które będą emitowane oraz ich cenę emisyjną.

Obligacje mogą być wypuszczone na ogólną sumę 300 milj. dol., z których 100 milj. przeznaczonych jest dla Niemiec, 200 milj. zaś dla ich wierzycieli, przyczem Francja ma prawo do 156 milj. dol., t. j. do 4 miljardów fr. Minister dodał, że solidarność podpisu Niemiec, dotyczącego bezwarunkowych rat rocznych, nie może nasuwać jakichkolwiek wątpliwości; zaangażowany tu jest kredyt samych Niemiec.

Interes Francji polega na tem — zaznaczył w konkluzji minister — że wszystkie wzmiankowane miljardy będą przelane do kasy amortyzacyjnej i przyczynią się do urozmaicenia naszego długu i jego oprocentowania. — Pol. Aj. Tel.

30.000 zbuntowanych

Ucieczka teroryzowanych robotników.

RYGA, 7 kwietnia (tel.). — Jak donoszą z Moskwy, 30 tysięcy robotników, zajętych przy rządowych robotach leśnych w okręgu Wiatki i Archangielska, porzuciło pracę i usiłuje wydostać się poza granice Rosji. — Ludzie ci są mieszkańcami tamtejszych okolic i zostali przez funkcjonarjuszów sowieckich przymusowo zapędzeni do pracy, aby w ten sposób rząd mógł zdobyć większe ilości drzewa na wywóz. Ponieważ z robotnikami temi obchodzono się brutalnie, zdecydowali się oni na jawny bunt.

Skutki wojny celnej

Kryzys przemysłowy w Dolnych Łużycach

Berlin, 7 kwietnia (tel.). — Prasa niemiecka pełna jest w dalszym ciągu obrazów upadku przemysłu w prowincjach dzisiaj nadgranicznych, którym został odebrany rynek zbytu z powodu przesunięcia granic wschodnich Rzeszy i dotychczasowego zakazu wozu do Polski na skutek pięcioletniej wojny celnej.

W katastrofalnem położeniu znajduje się dzisiaj Dolne Łużyce i nawskroś przemysłowe ich miasta.

Gorau, które obecnie jest oddalone o 70 klm. od granicy polskiej i czeskiej, posiadało przed wojną silnie rozwinięty przemysł tekstylny, wyższą szkołę tkacką i Instytut Badawczy lnu. Dzisiaj produkcja tego miasta spadła o 15 — 25 proc. z powodu zamknięcia wywozu na wschód szczególnie do dawnej prowincji poznańskiej i cofnięcia zamówień rządowych.

Nielepiej jest w innych miastach tej prowincji.

ŻYCIE RELIGIJNE

Nie wiedział...

CHRISTIFOROS, KATOLIKOS GRUZJI

Orędzie świąteczne metropolity Dionizego do katolikosa (autonomiczny metropolita - ekzarcha) Gruzji, w którem znalazło się porównanie żądania Kościoła katolickiego zwrotu nieprawnie posiadanych przez prawosławnych w Polsce świątyń z „rzezią niewiniątek" — wzbudziło zainteresowanie kim jest ów katolikos Christoforos.

Życiorys tego dostojnika Cerkwi podaje właśnie „Za Swobodu" (nr 58).

Katolikos Gruzji, Christoforos, jest to b. protojerej Cinkiszwilli, z narodowości Gruzin. Pracował jako duszpasterz w Suramie. Przez czas jakiś był słuchaczem uniwersytetu gruzińskiego w Tyflisie. Obecnie należy do „Żywej Cerkwi".

Podczas cofania się armji gruzińskiej, protojerej Cinkiszwilli, razem z ówczesnym katolikosem Gruzji ukryli w Kutaisie w domu miejscowego biskupa wszystkie skarby cerkiewne, wywiezione z Tyflisu i innych miast. Wiedziały o tem tylko trzy osoby, w tej liczbie i protojerej Cinkiszwilli. Po zajęciu Gruzji przez bolszewików, prot. Cinkiszwilli, który pozostał w Kutaisie, wydał bolszewikom cały ukryty skarb cerkiewny i za cenę tę kupił sobie godność biskupią, a następnie i nominację na wysokie stanowisko katolikosa.

Kancelarja synodu warszawskiego oświadcza, że świąteczny list metropolity Dionizego był wysłany „za przykładem lat ubiegłych" do katolikosa Christoforosa, przyczem w czasie wysłania owego pisma nie był znany stosunek tego hierarchy do władzy sowieckiej i „jej zarządzeń, skierowanych ku szkodzie wiary Chrystusowej".

Kancelarja Synodu dyskretnie pomija milczeniem fakt przynależności katolikosa do „Żywej Cerkwi", a więc stosunek jego do właściwego prawosławia. Metropolita Dionizy korespondował z niewątpliwym odszczepieńcem i symonistą i przed tym dewastatorem Cerkwi wylewał skargi na rzekomy ucisk religijny w Polsce...

Rzecz dziwna, iż metropolita Dionizy nie wiedział do ostatniej chwili kim jest obecny katolikos Gruzji, chociaż wiedzieli o tem emigranci rosyjscy. Ale, czy mamy temu naprawdę się dziwić, skoro ten sam metropolita nie wie, że w liczbie świątyń o które wiedzie spór z Kościołem, 202 nigdy nie były nawet cerkwiami unickiemi, lecz są dawnemi kościołami łacińskiemi.

Najwygodniej, jak się okazuje, udawać w Polsce niewiniątko

L. R.

Dura lex

Uwięzienie francuskiego misjonarza

Misjonarz francuski, O. Chevalier, zakonnik z klasztoru w Evian, w r. 1903, po zniesieniu zakonów we Francji, był posłany do Indyj na misje. Przez wszystkie następne lata pozostawał w Indjach pod władzą swego biskupa. W czasie wojny służył na froncie, jako kapelan wojsk angielskich i otrzymał wiele odznaczeń wojskowych. W r. ub. przybył do Francji dla odwiedzenia swej chorej matki. Tutaj został aresztowany i stawiony przed sądem wojennym w Lionie pod zarzutem dezercji od służby wojskowej w r. 1905, gdy był już w Indjach.

Sąd wojenny skazał go na 8 miesięcy więzienia.

OSOBLIWI „ASTRONOMOWIE"

„ASTRONOMOWIE" NIE ZNAJĄCY ASTRONOMJI

Dzienniki sowieckie podały „list otwarty" 25-ciu „astronomów" sowieckich do Papieża. W liście tym „astronomowie" domagają się od Papieża ogłoszenia dokumentów, tyczących się Galileusza, Kopernika i Keplera oraz innych uczonych, którzy, jak Giordano Bruno, byli oddani pod sądy Inkwizycji.

Według „astronomów" sowieckich dokumenty te muszą znajdować się w archiwum Watykańskiem, a ich ogłoszenie dowiodłoby światu, jak Stolica Święta prześladowała naukę.

Astronomowie protestują przeciwko zarzutom Papieża, jakoby rząd Sowiecki prześladował ludzi nauki w Rosji. Stwierdzają, że nigdy tego pod rządami bolszewickiemi nie było.

Wreszcie wyrażają życzenie, by Papież pozwolił Międzynarodowej Komisji astronomów na zbadanie sekretnego archiwum Watykańskiego.

W odpowiedzi na to „L'Osservatore Romano" prostuje przedewszystkiem, że Papież w swym znanym liście pisał o prześladowaniach religji, a nie nauki w Rosji.

Zaprzecza następnie twierdzeniu, że Kopernik, który dedykował swe dzieło Papieżowi Pawłowi III, i Kepler byli oddani sądom inkwizycyjnym.

Kopernik był tylko atakowany przez Lutra i Melanchtona.

Kepler — jak wiadomo z historji — mimo wyroku banicji na wszystkich protestantów z Grazu, był wyraźnie z pod tej sankcji wyjęty.

Dokumenty, tyczące sprawy Galileusza, już od 50 lat oddane zostały uczonym i były ogłoszone przez prof. Favaro z Padwy i Cioni'ego z Florencji i ostatnio w wydawnictwie Barbera.

Poza tem „astronomowie" sowieccy nie wiedzą, że wszystkie archiwa Watykańskie są już oddawna otwarte dla studjów naukowych i każda Komisja, czy prywatna osoba może z nich korzystać bez żadnych ograniczeń

Dziwnem się wydaje, że ci, którzy nazywają siebie „astronomami" sowieckimi, nie znają historji astronomji. I co dziwniejsze, że prawdziwi rosyjscy astronomowie z Niżniego Nowogrodu są w stałym kontakcie z obserwatorjum astronomicznem Watykańskiem i wymieniają wzajemnie swe wydawnictwa i roczniki — jak to już nastąpiło w r. 1930 — co nie jest wcale dowodem, jakoby Kościół prześladował naukę, a szczególnie astronomję!

Bezczelne napaści

NACJONALISTYCZNE I ANTYRZYMSKIE TENDENCJE NA WARMJI

Wielką sensację w Niemczech wywołały ataki jednego z pism niemieckich, wychodzących na Warmji, na Ojca św., Piusa XI. „Ermländische Ztg.", organ, popierany przez duchowieństwo diecezji warmińskiej, umieścił wspomnieni dla niedawno zmarłego biskupa Bludau'a, pióra dawniejszego długoletniego sekretarza tegoż biskupa, ks. dr. Millera. Autor artykułu protestuje z wielkim patosem przeciw ubożeniu diecezji warmińskiej przez Stolicę Apostolską. Twierdzi „Erml. Zeitg.", że odłączenie kilku parafij od diecezji warmińskiej do diecezji Gdańskiej było ciężkim ciosem dla biskupa Bludau'a, o czem ten dał wyraz w orędowniku diecezjalnym („Pastoralblatt"), że przez konkordat wyrządzono biskupowi wielką krzywdę, że dochody biskupa zredukowano przez konkordat na haniebną resztkę („schmähliches Restquantum"), że odebranie biskupowi eksemcji i zrobienie z niego sufragana było może przyczyną ataku sercowego i jego śmierci.

Przeciw tym napaściom na Papieża czuła się zniewolona wystąpić „Germania" na naczelnem miejscu w Nr. 111. „Germania" pisze, że ataki „Ermländische Ztg." na Rzym wyrządzają Papieżowi „największą krzywdę",

Takie postępowanie warmijskiego dziennika katolickiego jest niezrozumiałe dla obcych lecz każdy, kto miał sposobność poznać dokładnie stosunki warmijskie, może to sobie wytłumaczyć. Nigdzie na świecie między katolikami nacjonalistyczne tendencje nie są tak silne, jak na Warmj

Wobec tych tendencyj nacjonalistycznych a niejednokrotnie i antyrzymskich Rzym był zawsze niesłychanie pobłażliwy i ustępliwy. Podczas plebiscytu wyrządzano nieraz przykrości ówczesnemu Nuncjuszowi papieskiemu, obecnie panującemu Ojcu św., zarzucając mu polonofilstwo. Ojciec św. mimo tych wystąpień przeciw niemu był dla Warmji zawsze bardzo serdeczny i to szczerze serdeczny. Musi to przyznać — jak zaznacza „Germania" — nawet sama „Erml Zeit.". Ta bezgraniczna ojcowska pobłażliwość ze strony Papieża pobudziła, niestety, znowu prasę niemiecką do wystąpień przeciwko Stolicy Apostolskiej. Z drugiej strony musimy zaznaczyć, że nienawiść pruska do Polaków nigdzie nie jest tak silna, jak na G. Śląsku i na Warmji. Pod wpływem tego szowinizmu znalazło się w ostatnich latach i Centrum niemieckie. (KAP).

Ile wydajemy na misje?

Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary w Polsce

Wraz z Encykliką Piusa XI „Romanorum Pontificum" z dnia 3 maja 1922 r. ogłoszony został statut generalny „Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary", w którym p. I głosi, iż jest to centralna organizacja wszystkich katolików całego świata, której celem bezpośrednim jest wspomaganie misyj katolickich modlitwą i składkami pieniężnemi, a w p. XIV ustanowieni zostali w każdej diecezji „dyrektorzy" Dzieła, których staraniem ma być krzewienie idei Dzieła na poszczególnych parafjach i przesyłanie zebranych składek do Prezydjum Narodowego Dzieła.

Według nadesłanego sprawozdania Prezydjum Narodowego Dzieła Rozkrzewiania Wiary od dnia 1 marca 1929 r. do 25 marca 1930 r. zebrano w Polsce razem ze składek członkowskich i ofiar 554.885,86 zł., składek na katechistów 162.469,99 zł., na pokrycie budżetu i innych wydatków 111.531,50 zł., za roczniki i druki zebrano 33.989,49 zł., ze składek kościelnych w dniu Trzech Króli wpłynęło 30.751,73 zł.

Z tego, po odliczeniu innych kosztów dnia 25 marca 1930 r. przesłano do Rzymu 605.825,35 zł., wobec 304.262,17 zł. z roku 1929.

Podwojenie ofiar polskich w ciągu ostatniego roku na misje katolickie świadczy dodatnio o coraz głębszej świadomości ogółu katolickiego o popieraniu ogólnych dzieł Kościoła katolickiego.

JÓZEF JANKOWSKI.

Marja Milcząca

(Ze zbioru Niewiasty Ewangeliczne).

I.

Jezus gotował się do chrztu Janowego. Chociaż był Synem Bożym, spełnić miał cały opatrznościowy obowiązek ludzki. Po chrzcie miała nastąpić czterdziestnica postu na puszczy, i wtedy dopiero ostateczne wystąpienie publiczne i trzechletnie dzieło misji, zakończone krzyżem.

Do dzieła tego sposobił się przez wiele lat w ciszy i skupieniu, „pomnażając się w mądrości i w leciech, w łasce u Boga i ludzi", jak mówi Apostoł.

Zresztą, przed chrztem jeszcze, czyli przed rozpoczęciem trzechletniego ostatecznego aktu zbawienia, było już o Nim głośno w całej Palestynie. — Niezliczone uzdrowienia, jakich dokonał, w ostatnim zwłaszcza roku przed chrztem swym, nauki Jego dobroczynne, wędrowania po kraju, niezwykłość słów i postaci, okryły chwałą imię Jego, jako „doktora" i „proroka" z Nazaretu, jednając Mu miłość, ubogich zwłaszcza rzesz. Miał wielu zwolenników śród światlejszych ludzi — i wrogów ze wszystkich już prawie Faryzeuszów.

Przed chrztem swym tedy udał się Jezus z Galilei do miasta Betanji, położonego niedaleko na wschód od Jerozolimy, by tam zobaczyć się z przyjacielem swym, Łazarzem, i gronem oddanych Mu osób.

Miała tam przybyć i Marja, matka Jezusa, powiadomiona przez Niego.

Łazarz był wnukiem bogatego księcia syryjskiego, który ożenił się z żydówką z pokolenia Aaronowego i osiadł w Judei. Po śmierci ojca swego, Łazarz odziedziczył liczne włości i 3 pałace z posiadłościami: jeden w Betanji, drugi w Herodjum, trzeci w Magdali galilejskiej, obok jeziora genezareckiego. Był o lat ośm starszy od Jezusa i miał 3 młodsze od siebie siostry: najstarszą — Martę, średnią — Marję, zwaną Milczącą, i najmłodszą Marję z Magdali. Pałac w Betanji oddał Marcie gospodarnej na siedzibę wraz z Marją Milczącą. Najmłodsza siostra otrzymała pałac w Magdali malowniczej — i tam się rujnowała, wiodąc życie rozwiązłe. Sam mieszkał w domu swym w Jerozolimie, lecz i w Betanji spędzał sporo czasu.

Posiadłość w Betanji była ślicznie zagospodarowana i na skalę pańską urządzona: wiele służby, wspaniałe ogrody z posągami i wodotryskami,— ład i porządek wzorowy. Dwór i ogrody otaczał mur wysoki.

Łazarza łączyła z Jezusem nietylko przyjaźń, lecz i jakieś mistyczne, opatrznościowe pokrewieństwo sprawy *). Był też oddany i czcił Jezusa bez zastrzeżeń, jakgdyby party siłą wewnętrzną tajemną. Dla sprawy tej łożył cały majątek i siebieby złożył ochotnie na jedno skinienie Jezusa. Tak samo bezwzględnie oddaną Mu była i Marta.

Wprawdzie, i Łazarz, i wszyscy najbliżsi Jezusa, rozumieli tę sprawę — aż do śmierci Jezusa — przeważnie politycznie, zaledwie coś niecoś chwilami z istoty jej ujmujący. Rozumieli głównie, że Jezus wyzwoli Izraela z pod jarzma rzymskiego i państwo odbuduje żydowskie. Nie śmieli Go pytać o to, wierzyli w potęgę Jezusa, w Jego wpływ na lud, kochali Go i patrzyli weń, jak w Bóstwo, nie rozumiejąc jeszcze dobrze istoty tego Bóstwa, ani jej celów wieczystych.

Nadto, pomiędzy Jezusem i nawet najbliższymi z Jego otoczenia istniała zawsze jakaś przegroda słoneczna, jaka istnieje pomiędzy mistrzem a uczniami, pomimo prostoty obcowania i dobroci bezmiernej Mistrza. Przegroda ta nie pozwalała na żadną z Nim poufałość: Jezus nauczał, nigdy nie badany, prowadził, nie pytany przez czczących Go: dokąd. Był autorytetem, nieobjętym zgoła. Czynił prawem nieochybnem Bożem.

Stąd bezwiednie i przez się urósł w Betanji około osoby Łazarza jakgdyby spisek polityczny milczący, spisek nadziei, widoków i celów religijno - patrjotycznych, opartych na wierze w Jezusa. Czytałeś go z oczu czcicieli, choć głośno nikt o tem nie mówił. Faryzeusze, zresztą, dwór w Betanji mieli już dobrze na oku. — Śmierć dopiero Jezusa otworzyła przyjaciołom Jego oczy na całe światło Boże.

II.

Naprzeciw idącego Jezusa posłał Łazarz starego sługę wiernego. Niedaleko od Betanji spotkał on Mistrza Boskiego. Upadł Mu do nóg i tak przemówił wzruszony:

— Jestem sługą Łazarza. Jeśliś-m godzien, Panie, pozwól, bym Ci towarzyszył do celu.

Jezus kazał mu powstać, obdarzył go słowem dobrem i szedł z nim, jasność szerzący. Słodka powaga Jezusa, słowa Jego i dobroć z nich płynąca rozlały w sercu starca ruczaje najtkliwszej miłości. Szedł, jak w niebo otwarte — i szedłby tak bez końca. Starzec ów stał się wkrótce gorliwym uczniem Jezusa.

Gdy już przybyli do dworu, starzec wprowadził Jezusa do wielkiej sieni. Tam Jezus zdjął grube sandały podróżne. Starzec umył Mu nogi i odzież z pyłu oczyścił. Jezus wdział na nogi lekkie ciżmy skórzane.

Zaraz też wkroczył Łazarz ze swemi przyjaciółmi, niosąc na tacy chleb i miód, jako znak obyczajowy ówczesnej gościnności. Był tam śród przybyłych Nikodem, światły izraelita, ukryty jeszcze zwolennik Jezusa, Jan Marek, jeden z synów Symeona, i starzec Obed, krewny prorokini Anny. Jezus uścisnął Łazarza, zaś innych powitał podaniem ręki, i wraz z obecnymi przeszedł do wielkiej sali.

(C. d. n.)

*) Łazarz i jego bliscy wierzyli i wiedzieli, że Jezus jest Mesjaszem, nie rozumieli tylko istoty tego posłannictwa. (Przyp. aut.).

ŻYCIE GOSPODARCZE

List do Redakcji.

JESZCZE O SPEKULACJI TERENOWEJ

„STOLICA SPORTÓW“ W OSIEDLU BLIŻYN

Wielce Szanowny Panie Redaktorze.

Po przeczytaniu paru artykułów o spekulacji terenowej w Jego poczytnem piśmie, pragnę tą drogą wyrazić podziękowanie za zajęcie się sprawą, dotyczącą wielu osób, które podobnie jak i ja nabyły działki, ulegające nęcącej reklamie.

Ponieważ pisali WPanowie o paru już osiedlach, przypuszczam, że zainteresuje Szanowną Redakcję parę szczegółów o przyszłej „Stolicy Sportów“, które w załączeniu dla łaskawego użytku Redakcji przesyłam

Z poważaniem — H. Z.

(Imię i nazwisko znane Redakcji).

Prospekt o Bliżynie ukazał się w końcu 1927 r. Zawiadamiał on, że z dniem 1 lipca r. 1928 przystępuje Towarzystwo do budowy na własnych terenach Luksusowego Nowoczesnego Uzdrowiska Sportowo - Klimatycznego p. n. „Bliżyn“ położonego w sąsiedztwie Czarnieckiej Góry.

Zareklamowano „plan budowy“ i rozpoczęto sprzedaż działek. Powodzenie było duże, ponieważ na planie uwidoczniono najrozmaitsze inwestycje sportowe i kulturalne. Wiele osób zakupiło działki, przylegające do mających powstać gmachów i urządzeń. Stosownie do swych upodobań wioślarze nabywali parcele przy pływalni, amatorzy konnej jazdy przy ujeżdżalniach (krytej i otwartej), miłośnicy tenisu przy kortach i t. d., a że plan przewidywał aż 28 pozycyj, więc dla każdego nadarzyła się okazja nabycia ziemi przy interesującem go urządzeniu.

Tak różowo przedstawiała się sprawa „Stolicy Sportów“ w dniu rozpoczęcia sprzedaży działek, t. j. w dniu 15 lipca 1928 r. Wprawdzie w prospekcie i na terenach nic się do tego czasu nie zmieniło, ale nastrój posiadaczy parceli jakoś się pogorszył.

Dowiadujemy się, od jednego, in spe, mieszkańca tej stolicy, że pierwotny plan wiszący w Biurze Towarzystwa Eksploatacji Terenów uległ jakimś tajemniczym ulepszeniom. Mianowicie na tej jego cześci, gdzie się mieściło gros imprez sportowych, nalepiono papier, na którym zamiast pływalni i innych objektów są... nowe parcele. Zapowiadana pływalnia, jak wynika z planu posiadałaby powierzchnię około 50.000 metrów kw. (więcej niż plac Teatralny w Warszawie). Wykucie takiego basenu w piaskowcu i ocementowanie go nie jest rzeczą niemożliwą (wszak powstawały kiedyś i piramidy), ale bardzo kosztowną. Gmach wytwórni filmowej może zaimponować nawet Ameryce swemi wymiarami (około 200 na 80 m. kw.). Uzdrowisko w formie gwiazdy o przekroju około 200 m., ogromny teatr i wiele innych nieprawdopodobnych rzeczy posiadać ma „Bliżyn“.

Zresztą nie przesądzamy tej sprawy; prospekt nie jest odwołany.

Urzeczywistnienie takich projektów, choćby w rozmiarach bardziej normalnych od zapowiadanych wymaga kapitałów, na jakie Polska obecnie zdobyć się nie może. Zachęcanie więc do kupna parceli na podstawie podobnych planów należy uważać conajmniej za nieetyczne i niedopuszczalne.

Czy z tego nie zdają sobie sprawy panowie z Towarzystwa Eksploatacji Terenów?

H. Z.

Walne zebrania

Spółek Akcyjnych.

14 kwietnia:

„Warszawskie Zakłady Przemysłowe Wyrobu Drożdży Prasowanych, Słodu i Spirytusu“, S. A.: zebr zwycz. — o godz. 18 w lokalu S-ki w Warszawie, ul. Marszałkowska 117.

„Bank Angielsko - Polski“, S. A.: zebr. zwycz. — o godz. 15 w lokalu Banku w Warszawie, ul. Krakowskie-Przedmieście 47/49.

15 kwietnia:

„Pebeco“, Polskie Wytwory Beiersdorfa, S. A.: zebr. zwycz. — o godz. 19 w biurze notarjusza Dr. Jeszkiego w Poznaniu, pl. Wolności 13.

Fabryka Wyrobów Wełnianych „Karola Eiserta“, S. A.: zebr. zwyczajne — o godz. 16 w lokalu S-ki w Łodzi, ul. Piotrkowska 135.

„Gazeta Powszechna“, S. A.: zebr. zwycz. — o godz. 16 w lokalu S-ki w Poznaniu, ul. Marcinkowskiego 18.

Trust butelek

Czy wszystkie państwa należą doń?

PRAGA, 7 kwietnia (tel.). — Ze sfer dobrze poinformowanych o sytuacji w przemyśle szklanym donoszą, że jakkolwiek do trustu sprzedaży butelek, zawiązanego w Düsseidorfie, przystąpiły wszystkie fabryki niemieckie, to jednak większość poważniejszych fabryk czeskich, rumuńskich, węgierskich, jugosłowiańskich i polskich, pozostanie poza tym syndykatem. Wyjątek stanowią tylko fabryki, należące do koncernu. T-wo Akc. Friedrich Siemens dla przemysłu szklanego położone poza Niemcami.

WZMOŻONA PRODUKCJA — CZY POWIĘKSZENIE BEZROBOCIA

JAK PODWYŻKA PŁAC WPŁYWA NA PODNIESIENIE PRODUKCJI

Włodzimierz Wojtyński, jeden z czołowych niemieckich statystyków, wykazał na podstawie statystyk z r. 1927 i 1929, iż produkcja niemiecka wzrosła w ciągu ostatnich dwóch lat o 11 proc. a płace za godziny pracy tylko o 8 do 9 proc.

Rozpatrując bliżej te wyniki, dochodzi uczony statystyk do wniosku, iż przemysł niemiecki znajduje się na fałszywej drodze, i że trzeba przypomnieć o dawnej tezie Tarnowa, który twierdził, że najskuteczniejszym środkiem na podwyższenie produkcji jest podwyższenie płac za pracę, gdyż w ten sposób pomnaża się siłę nabywczą rynku wewnętrznego, a przez to podwyższa się zapotrzebowanie produktów na rynku, czego nie dokona, a przynajmniej w takim stopniu podniesienie wywozu zagranicę.

W odpowiedzi na rozważania Wojtyńskiego, dr. Hans Reif, członek Zarządu Związku Hanzeatyckiego, poprawia przedewszystkiem statystykę jego, wykazując na podstawie urzędowych danych, że w okresie sprawozdawczym płace wzrosły nie o 8 do 9 proc., lecz o 11,2 proc. dla pracowników umysłowych i o 12,9 proc. dla robotników, czyli, że przewyższyły procentowy wzrost produkcji, obciążając ja jeszcze bardziej i stwierdzając raz jeszcze nierealność racjonalizacji przemysłu, a przynajmniej jego obecnych metod.

Zasadniczo jednak dr. Reif jest przeciwny tezie Tarnowa i Wojtyńskiego, jakoby podniesienie płac wpływało na odpowiednie podniesienie produkcji. Może to mieć miejsce jedynie w dziedzinie produkcji przedmiotów pierwszej potrzeby.

I na tych rynkach nawet wzmożenie zapotrzebowań wpływa automatycznie na podniesienie cen produktów, czyli wywiera skutek wprost przeciwny. Dopiero po dłuższym okresie podniesionych cen i wzmożonej produkcji, gdy już producenci zaspokoją swe plany inwestycyjne, można liczyć na obniżenie cen tych produktów.

Wątpliwem jest jednak bardzo, czy np. fabrykant maszyn mógłby dzisiaj ryzykować wprowadzenie większych kapitałów, koniecznych przy podwyższeniu płac i przy obecnem wysokiem oprocentowaniu kapitału czekać, aż przejdzie cały proces podwyżki, a następnie zniżki cen na produkty pierwszej potrzeby.

Raczej skutkiem tego byłoby przymusowe ograniczenie produkcji w tego rodzaju fabrykach, a więc wzrost bezrobocia.

Pożyczki zagraniczne

W STANACH ZJEDNOCZONYCH I WE FRANCJI

Berlińska Elektrownia, Tow. Akc., otrzyma na rynku amerykańskim długoterminowa pożyczkę w wysokości 15 miljonów dolarów, która będzie użyta na nowe budowle, oraz konsolidację zobowiązań krótkoterminowych. Realizacją tej pożyczki zajmie się bank Dillon Read Co w Nowym Jorku. Będzie ona wypuszczona po kursie 90 przy 6 i pół procentach od sumy nominalnej.

Pozatem na rynku nowojorskim toczą się rokowania o następujące pożyczki: Urugwaj stara się o 17 milj. dol., Sydney, stolica Australji o 5 milj. dol. oraz Honduras o 1 milj. dol. Realizacją tych pożyczek zajmie się syndykat banków, pozostający pod kierownictwem Canal Bank and Trust Co w Nowym Orleanie.

Francja ostatnio zdołała uporać się z kryzysem i po przeprowadzeniu stanowczej reformy swych finansów, zaczęła stopniowo coraz doniosłejszą rolę odgrywać wśród państw, udzielających kredytów międzynarodowych.

W czasach ostatnich na skutek krachu giełdowego w New-Yorku, znaczenie Francji, jako kredytora, wzrosło bardzo znacznie.

W chwili obecnej dążenie do lokowania kapitałów francuskich zagranicą odbywa się głównie w dwóch kierunkach: przedewszystkiem poszukuje Francja interesantów w Europie wschodniej (z wyjątkiem Rosji), pozatem zaś stara się zapewnić swym kapitałom dostęp do państw bałkańskich.

Fiński Bank Emisyjny zawarł już z Francją umowę pożyczkową na 300.000.000 franków. Rokowania pożyczkowe z Paryżem prowadzi również rząd jugosłowiański, a i rząd polski pragnąłby otrzymać we Francji kredyty dla Banku Hipotecznego. Zdaniem miarodajnych kół wszystko to są dopiero tranzakcje przedwstępne.

Amerykańskie plany

NOWE WIERCENIA NA TERENIE NIEMIEC

W Dolnych Niemczech, w Hannowerze, Brunświku i Oldenburgu panuje ogromne podniecenie z powodu możliwości znalezienia na tych terenach wielkich źródeł naftowych

Terenami temi zainteresowała się już Ameryka, gdzie powstała w Stanie Delavare North European Oil Corporation z wielomiljonowym kapitałem dla przyszłej eksploatacji ewentualnych kopalń naftowych. Jednocześnie specjaliści geologowie i technicy mają zbadać wszystkie możliwości i ułożyć kosztorysy. W roku ubiegł. były - już czynione luźne badania i wiercenia, lecz obecnie ma się rozpocząć praca systematyczna.

W wydanem memorandum Towarzystwo amerykańskie głosi, że już wydzierżawiło 1,6 milj. mórg gruntu i że spodziewa się, iż wydajność źródeł będzie tak wielka, że przez to samo Niemcy będą mogły pokryć wszystkie swoje długi reparacyjne. Widocznem więc jest, że Ameryka nosi się z zamiarem zainteresowania się tą sprawą kapitału niemieckiego, który jednak, jak dotąd, odnosi się do całej sprawy dość sceptycznie.

Obecnie znajdują się w Dolnych Niemczech amerykański geolog Beatch i prof. Hasselmann, b. pierwszy rzeczoznawca Standard Oil Company of California. Niemieckie sfery górnicze, podobnie, jak finansiści niemieccy, zachowują stanowisko sceptyczne i wątpią, czy Amerykanom uda się znaleźć źródła tak obfite, jak się tego spodziewają.

GIEŁDA

WALUTY

Dolary Stanów Zjedn. 8.90 (sprzedaż 8.92, kupno 8.88); Belgja 124.50 (sprzedaż 124.81, kupno 124.19); Budapeszt 155.85 (sprz. 156.25, kupno 155.45); Holandja 358.12 (sprzedaż 359.02, kupno 357.22); Kopenhaga 239.00 (sprzedaż 239.60, kupno 238.40); Londyn 43.39 (sprzedaż 43.50, kupno 43.28); Nowy Jork 8.908 (sprzedaż 8.928, kupno 8.888); Paryż 34.92 i jedna czwarta

Obroty średnie. Tendencja dla dewiz europejskich mocniejsza. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych — 8.904. Za rubla złotego żądano 4.70.

PAPIERY PROCENTOWE

4 proc. poż. inwestycyjna 121.25—120.75 — 121.00; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 74.00; 5 proc. konwersyjna 55.00; 10 proc. poż. kolejowa 101.50 (w proc.); 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 51.00; 8 proc. L. Z. Banku gosp. krajow. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00 (161.68); 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. 82.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. ziemskie dolar. 75.00 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 55.00 — 54.75 — 55.00; 4 proc. L. Z. ziemskie 45.00; 5 proc. L. Z. Warszawy 58.75.

AKCJE

Bank dyskontowy 116.00; Bank Polski 167.50; Bank Zw. sp. zarob. 78.50; Siła i Światło 97.00 — 96.00; Firley 35.50; Węgiel 54.00; Lilpop 26.25 — 26.00; Starachowice 20.75; **Haberbusch 109.00 — 108.00.**

Pożyteczna

inowacja w P. K. O.

Począwszy od dnia 20 kwietnia 1930 r. P. K. O. wprowadza w obrocie czekowym specjalną opłatę manipulacyjną za uskutecznione przez P. K. O. sprostowania zleceń klientów, które z powodu wadliwej dyspozycji, nie mogły być wykonane. Opłatę tę ustala się w wysokości 1‰ od zł. 2.000 — minimum gr. 50, pół ‰ od kwot ponad 2.000 zł. minimum zł. 2.—.

Opłaty powyższej nie pobiera się od kwot poniżej zł. 2.—.

Ekspansja

Szwedzkiego trustu zapałczanego

Szwedzki Trust zapałczany poczynił nowe postępy w niektórych krajach. Przez swą tranzakcję z Niemcami zaszachował zupełnie rosyjską konkurencję, tak, że na europejskim rynku stał się panem niepodzielnym. Ostatnio zawarł układ z amerykańską Diamond Match Co., pragnąc umocnić swe wpływy w Ameryce, gdzie zamierza założyć kilka swoich fabryk.

Od r. 1923 Szwedzki Trust połączył swe interesy z powstałą wówczas w Ameryce International Match Corporation, która posiada 42 fabryki zapałek w różnych krajach, m. in. i w Stanach Zjedn. Według wzajemnego układu, w krajach, w których obydwu towarzystwom udzielona została wyłączna koncesja na przemysł zapałczany, wytwórczość całą dzielą towarzystwa między siebie na połowę.

Szwedzki Trust uzyskał w wielu krajach dla siebie monopol zapałczany dzięki systemowi pożyczek, udzielanych tym krajom.

Obecnie Trust Amerykański robi również starania o uzyskanie nowych kapitałów, by swoją pozycję w ten sposób umocnić.

Udział zagranicy

w Targach Poznańskich.

P. W. K. będąc pokazem gospodarczym Polski zwróciła żywą uwagę zagranicy na wartości ekonomiczne naszego kraju, wykazując bezpośrednio te wszystkie możliwości handlowe, jakie istnieją w Polsce dla krajów obcych. Jak było do przewidzenia, kraje zagraniczne zachęcone P. W. K. oraz zdopingowane sfinalizowaniem pertraktacyj z Niemcami, postanowiły wykorzystać tegoroczne Targi w Poznaniu dla swej ekspansji na rynki polskie i dla nawiązania, względnie ugruntowania stosunków handlowych z naszym przemysłem i handlem. Tem też tłumaczy się liczne zgłoszenia udziału zagranicy w Targach tegorocznych, na których zobaczymy Austrję, Anglię, Belgję, Czechosłowację, Francję, Brazylję, Finlandję, Jugosławję, Liban, Łotwę, Niemcy, Szwecję, Szwajcarję, Syrję i kraje inne.

Poza wystawcami zjawiają się na tegorocznych Targach w Poznaniu liczne wycieczki zagraniczne tak z krajów biorących bezpośredni udział w Targach, jak i z tych, których udziału można spodziewać się w latach przyszłych.

SPRAWA „KORYTARZA" GDAŃSKIEGO

UŚWIADAMIANIE OPINJI FRANCUSKIEJ O DOSTĘPIE DO MORZA POLSKI.

Prasa francuska z racji przemówienia gen. Góreckiego w Związku b. Kombatantów Francuskich, omawia obszernie kwestję korytarza gdańskiego, pragnąc uświadomić opinję francuską przed argumentami niemieckiemi, kolportowanemi usilnie na cały świat.

Przedewszystkiem, jako kontrargument na żale niemieckie, o niebezpieczeństwie upadku, zagrażającem Prusom Wschodnim z powodu „korytarza", prasa podkreśla, że dla Polski dostęp do morza stanowi o jej niepodległości ekonomicznej i politycznej, całe bowiem dorzecze Wisły, na którem opiera się Polska, ma swoje naturalne i jedyne wyjście na morze Bałtyckie.

Argument historyczny, wysuwany przez Niemców, traci zupełnie na swej wartości, gdy się weźmie pod uwagę, że przed rokiem 1772 Prusy Wschodnie były zawsze oddzielone od Niemiec i korytarz istniał zawsze w historji Polski i Niemiec.

Zagarnięty zaś został w r. 1772 przez Niemcy nieprawnie w czasie pierwszego rozbioru Polski.

Argument etnologiczny jest bezapelacyjny, gdy same źródła niemieckie wykazują, iż przed wojną na tych ziemiach było 60 proc. Polaków, a obecnie, gdy wyemigrowali koloniści niemieccy, ludność polska stanowi 80 — 95 proc.

Racyj ekonomicznych sami Niemcy nie wysuwają, bo widzą ich beznadziejność. W „korytarzu" jest podwójny ruch: pionowy z Polski do morza i poziomy z Prus Wschodnich do Niemiec. Bezwarunkowo ważniejszy jest pierwszy, czego dowodem, że port gdański po wojnie pięciokrotnie powiększył swój tonaż, gdy inne porty bałtyckie straciły 5—10 proc. swego tonażu. Komunikacja lądowa pozioma jest tak przez Polskę ułatwiona dla Prus Wschodnich, że wolą one tę drogę, niż drogę morską przez Królewiec i Szczecin, a poza tem pewna część towarów pozaniemieckich będzie transportowana krótszą drogą lądową.

Przeciwnie jednak wywóz z Polski znacznie się zwiększy przez Gdańsk, który w ten sposób pokryje swe straty wwozowe. Szczególnie ożywi się ruch na produkty rolne i zwierzęta, skierowane na rynki niemieckie. — Wielki również udział weźmie Gdańsk w polskim eksporcie górniczej i hutniczej produkcji.

KULTURA I SZTUKA

Pomoc Polakom na Łotwi

Konieczność scentralizowania akcji.

Z okazji pobytu ostatnio w Warszawie p. Jarosława Wilpiszewskiego, posła polskiego do parlamentu Łotwy a jednocześnie prezesa Związku Polaków w Łotwie, Rada Organizacyjna Polaków z zagranicy zainicjowała i zorganizowała zebranie porozumiewawcze przedstawicieli zrzeszeń Polaków, pochodzących z Łotwy oraz przedstawicieli stowarzyszeń, mających za zadanie niesienie pomocy m. in. rodakom naszym, zamieszkałym na Łotwie. Konferencji przewodniczył p. wojewoda Wł. Sołtan.

Po wysłuchaniu referatu p. Wilpiszewskiego o sytuacji i najpilniejszych potrzebach Polaków na Łotwie oraz referatu dyrektora Biura Rady Organizacyjnej, p. Lenartowicza o konieczności scentralizowania pomocy, idącej z kraju w jednej instytucji, która miałaby na celu opiekę wyłącznie nad tym terenem, zebrani uznali jednogłośnie Związek Polaków w Łotwie za naczelną organizację rodaków naszych w tym kraju i postanowili dążyć do realizacji wytycznych, wysuniętych w referacie p. dyrektora Lenartowicza.

W związku z tem uchwalono wyłonić specjalną komisję, złożoną z przedstawicieli wszystkich zainteresowanych stowarzyszeń, która miałaby na celu opracowanie strony organizacyjnej tego zagadnienia.

WŚRÓD WYDAWNICTW

Nowe czasopismo wojskowe. — Dnia 6 kwietnia ukaże się pierwszy numer tygodnika „Wiarus", organu poświęconego życiu i służbie podoficerów wojska lądowego i marynarki wojennej pod redakcją mjr. dypl. Emisarskiego Jana i Targa Jana Ignacego.

Nowe czasopismo obejmować będzie całokształt zagadnień interesujących ogół podoficerów polskich.

Redakcja zapewniła sobie współpracę najtęższych piór.

„Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny". — Wyszedł z druku 1-szy zeszyt (jubileuszowy) „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego". Na treść zeszytu składa się szereg interesujących artykułów wybitnych prawników i uczonych.

Pozatem: przegląd piśmiennictwa, 26 recenzyj i sprawozdań krytycznych z zakresu prawa, ekonomji samorządu i socjologji oraz bogata bibljografja odnośnej literatury polskiej i obcej; Kronika ustawodawcza; Sądownictwo: Przegląd Orzecznictwa karnego i cywilnego Sądu Najwyższego dla wszystkich ziem polskich, Orzecznictwo Najwyższego Trybunału administracyjnego; Kronika ekonomiczna: rolnictwo, handel, stosunki walutowe, spółdzielczość, praca i opieka społeczna.

Prenumerata roczna 25 zł. we wszystkich księgarniach.

Ze świata radja

WŁADYSŁAW ORKAN W RADJO

Świetny poeta Podhala, Władysław Orkan, został laureatem miasta Warszawy, uzyskując nagrodę literacką stolicy za rok 1930. „Polskie Radjo" poświęca kwadrans literacki w środę, dnia 9 b. m. autorowi powieści „Komorników", „W roztokach" i „Pomoru". Bezpośrednio przed odczytaniem przez p. Tadeusza Bocheńskiego charakterystycznej dla Orkana, pełnej zgryźliwego humoru noweli p. t.: „Piekiełko", poświęci znany literat p. Zygmunt Kisielewski kilka słów twórczości piewcy Podhala.

TYDZIEŃ ANDERSENA NA FALACH RADJOSTACYJ DUŃSKICH

W środę, dnia 2 kwietnia r. b., przypadała 125-ta rocznica urodzin Hansa Christjana Andersena. Rocznicę tę, oczywiście, uczciła przedewszystkiem Danja, która jest ojczyzną światowej sławy poety - bajkopisarza. W uroczystości uczczenia jego urodzin wzięła wybitny udział radjofonja duńska.

W tym celu Rada Radiofonji Duńskiej opracowała specjalny program andersenowski, który zaczęto transmitować już w dniu 30 marca.

Koniec tygodnia andersenowskiego w radjo wypadł w dniu 5 kwietnia.

Z programu tego, na szczególniejsze wyróżnienie zasługują transmisja środowa, dnia 2 kwietnia i czwartkowa, dnia 3 kwietnia. W środę popołudniu odbyła się, między 2—3.30, transmisja festiwalu z Teatru Królewskiego, gdzie współczesny pisarz duński, Johannes Jensen, wygłosił prelekcję, poświęconą życiu i twórczości Andersena, a artyści teatru wykonali szereg pieśni andersenowskich. Przedstawienie zakończyło się okrzykiem na cześć pamięci prac i czynów Andersena. Program wieczorny nadany ze studjo składał się również przeważnie z prac Andersena.

Oprócz transmisyj wyżej wymienionych odbyła się oryginalna transmisja z placu ratuszowego w Kopenhadze, gdzie zgromadziło się 70.000 dzieci szkół powszechnych oraz z salonów rady miejskiej, gdzie wielki zespół dziecięcy tych szkół, liczący 500 osób, wykonał szereg pieśni Andersena.

Radjo

Program Polskiego Radjo na czwartek, dnia 10-go b. m.:

STAŁE AUDYCJE: Sygnał czasu *11.58 i 19.58* na wszystkie stacje. W Warszawie: *13.10* komunikat meteorologiczny, *15.00* kom. gospodarczy.

WARSZAWA: *12.10—12.40* Mięsiwa i ciasta świąteczne. *12.40* Koncert szkolny z Filh. Warsz. *15.15* Odczyt dla maturzystów p. t.: Wojna trzydziestoletnia oraz Zygmunt Krasiński. *16.15—17.15* Muzyka gramofonowa. *17.15—17.40* Wśród książek. *17.45* Koncert. Muzyka czeska. *18.45* Rozmaitości. *19.25—19.40* Ku pochwale tkanin krajowych. *20.15* Feljeton p. t.: Rzemiennym dyszlem. *20.30* Koncert z Pozn. *22.25* Ostatnia Fala. *23.00—24.00* Muz. sal.

KRAKÓW: *12.10—12.40* Koncert gramof. *12.40—14.00* Koncert z Warszawy. *15.15—16.00* Transm. z Warszawy. *16.15—17.15* Koncert gramof. *17.15—17.40* Pogadanka higjeniczna. *17.45* Koncert z Warszawy. *18.45* Gadki podhalańskie. *19.25—19.50* Odczyt O dzieciach rej wodzących. *20.15* Feljeton z Warszawy. *20.30* Koncert wieczorny. *23.00—24.00* Muzyka tan.

POZNAŃ: *12.40—14.00* Koncert z Filh. warsz. *16.55—17.10* Korespondencja krótkofalowa. *17.10—17.30* Odczyt p. t.: Obrazki z współczesnej Turcji. *17.30—17.45* Poezja radjowa. *17.45—18.45* Koncert z Warszawy. *18.55—19.15* Anegdoty hist. *19.15—19.25* Interl. muz. *19.25—19.45* Reorganizacja gospodarstwa chlewnego. *20.05—20.10* Interludjum muz. *20.10—20.30* Kurs franc. *20.30—22.00* Koncert religijny.

KATOWICE: *12.10—12.40* Koncert gramof. *12.40—14.00* Koncert z Filh. Warsz. *16.20—17.15* Koncert gram. *17.15—17.45* Czegośmy się z historji nie nauczyli? *17.45—18.45* Koncert z Warsz. *19.05—19.20* Odcinek powieściowy. *20.00—20.30* Kilka słów o boksie. *20.30—22.00* Koncert z Poznania. *22.00—22.15* Feljeton z Warszawy. *23.00—24.00* Muzyka lekka.

WILNO: *15.15—16.00* Transm. z Warsz. *16.00—16.15* Chóry szkolne. *16.15—17.00* Koncert skandynawskiej i niem. muz. popul. *17.00—17.15* Lekcja niem. *17.15—17.40* Rekolekcje radjowe. *17.45—18.45* Koncert z Warszawy. *18.45—19.10* Przechadzka po Wystawie Krótkofalowców w Wilnie. *19.10—19.35* Bolszewizm i religia. *19.35—19.55* Kurs fotografji dla amatorów. *20.15—23.00* Feljeton z Warsz. i koncert z Pozn. *23.00—24.00* Muz. lekka.

LWÓW: *12.10—12.40* Transm. z Warsz. *12.40* Koncert z Filh. Warsz. *17.45* Koncert z Warsz. *18.45* Trans. z Krak. *20.15* Feljeton z Warszawy. *20.30* Koncert z Krakowa. *22.15* Feljeton i kom. z Warszawy.

ŁÓDŹ: *12.30—13.30* Muzyka gram. *15.15—16.00* Transm. z Warsz. *17.15* Transm. z Warsz. *17.45* Koncert z Warsz. *18.55—19.15* Transm. z Poznania. *19.25—19.40* Transm. z Warszawy. *20.00—20.30* Transm. z Katowic. *20.30* Koncert z Poznania. *22.25* Ostatnia Fala z Warsz.

ZAGRANICZNE: *19.30 Brno.* Dwie Wdowy — opera Smetany. *20.00 Langenberg.* Eau de Cologne, farsa. *20.00 Berlin.* Sprzedana Narzeczona — opera Smetany. *20.20 Gdańsk.* Zemsta Nietoperza, operetka Straussa. *20.30 Monachjum.* „Dido i Aeneas, opera Purcella. *21.00 Londyn* (National). Koncert symf. *21.00 Wiedeń.* Die Flucht, radjo-film. *21.15 Lipsk.* Koncert muz. spółcz.

RADY STAREGO LEKARZA

PRAWIDŁOWE UZĘBIENIE

Piękne i harmonijne ukształtowanie się twarzy zależy w wysokim stopniu od prawidłowego rozwoju szczęk, który uzależniony jest znów od uzębienia i sposobu oddychania. W wieku od drugiego do ósmego roku życia kościec twarzy rośnie bardzo szybko, osiągając prawie podwójną wielkość. Dzieje się to z powodu szybkiego rozrostu zębów trzonowych, oraz kości szczękowych. Rozwijające się zęby wywierają nacisk na kości szczęk i pobudzają je do szybkiego rozrostu.

W latach od czwartego do szóstego pojawiają się wśród przednich zębów luki, które są w górnej szczęce szersze, w dolnej zaś węższe. Na luki te przy mlecznych zębach należy zwrócić pilną uwagę, od tego bowiem w znacznej mierze uzależnione jest ukształtowanie się prawidłowych szczęk. Jeżeli bowiem odstępy pomiędzy zębami są zbyt małe lub ich brak, spowodować to może powstanie nieprawidłowych pozycyj zębów, która potem wpływa na nieodpowiednie ukształtowanie się szczęk, oraz na zewnętrzny wygląd twarzy. Późniejsze bowiem zęby, które przyjdą na miejsce mlecznych, będą znacznie szersze, a nie mając miejsca dla siebie, zostaną zbyt ściśnięte i wywołają wyżej wspomniane niedomagania.

Powodem powstania tych braków jest zwykle zbyt miękkie pożywienie, przy którem zęby dziecka nie mają okazji do pracy, co wpływa na nie ujemnie. Twarde pożywienie dostarcza zębom pracy, dzięki której mają one niejako gimnastykę, nacisk bowiem przy kąsaniu pobudza zęby i szczęki do prawidłowego rozwoju. Z tego też powodu dzieci lubią gryźć skórkę od chleba i inne twardsze pokarmy. Nie należy im tego odmawiać. Przeciwnie, dawanie chleba razowego, orzechów i t. p. jest w tym wieku bardzo wskazane, o ile oczywiście ogólny stan zdrowia na to pozwala.

Również nieprawidłowe oddychanie ma wielki wpływ na kształtowanie się zębów. Oddychanie ustami jest w tym wypadku szkodliwe. Jeżeli więc dzieci cierpią na przewlekłe katary, lub też z powodu innych niedomagań w nosie (np. polip) nie mogą oddychać nosem, może to mieć ujemne skutki dla kształtowania się zębów i szczęk i dlatego należy się zająć usunięciem tych braków w nosie.

Ogólne więc wskazanie byłoby następujące: jeżeli w przednich zębach mlecznych brak jest odstępów, należy się zwrócić z tem do dobrego lekarza, któryby się tem zajął. Kuracja w tym wieku jest łatwa i kosztuje znacznie mniej, niż wówczas, gdy poczną się tworzyć nieprawidłowe zęby stałe, naprawa których wymaga wielu długich i kosztownych zabiegów.

Uroczystość na Wawelu

dla pisarzy zagranicznych

W związku z międzynarodowym kongresem PEN-klubów, który odbyć się ma w czerwcu r. b. w Warszawie i Krakowie przewiduje program przyjęcia Polskiego PEN-klubu szereg uroczystości o charakterze reprezentacyjnym na cześć obcych pisarzy.

M. in. zorganizowany zostanie w Zamku na Wawelu festival artystyczny przy udziale najwybitniejszych muzyków i artystów scenicznych Polski. Ponieważ obrady kongresowe przypadną na dzień Św. Jana, na Wiśle urządzone będą tradycyjne staropolskie wianki dla zagranicznych gości.

BOLESŁAW SZCZEPKOWSKI

LUDZIE I BESTJE

POWIEŚĆ

24)

— Hm.... — Stary podrapał się po głowie, potem ją zwiesił ku ziemi, zgarbił się pod ciężarem zgryzoty wielkiej. Ale za chwilę podniósł znowu siwą głowę do góry, chociaż chwiała mu się, jak liść na wietrze o jesiennej porze.

Przeżegnał się potem nabożnie, coś tam zaszeptały wargi drżące. I wreszcie wyciągnął do córki rękę.

— Dzieci zdrowe? — spytał

— Dyć zdrowe... Dziękować Bogu.... Ale mojego mi zabili... Zabili!... Zabili...

— Póndzies, Magda, do Marysi... Siłacze som same... mogom wzionć wos do siebie... Dla wyżywienia tych gębów wszyćkich jakoś tam się poredzi... Trzech chłopoków wezmem do siebie...

Rozejrzał się raz jeszcze po drobiazgu, spojrzał na wóz ukradkiem.

— To wszyćko, coś zabrała ze swego?

— Nie dali wiency... Bili me...

— No, to chodźwa...

Szedł naprzód sam jeden. Był pogrążony w myślach. Żałość za zięciem, co zabit był przez Niemców niewinnie, pomieszała się z nienawiścią do wroga, co nietylko kradnie, ale i zabija. Kobieta nie przestawała lamentować. Dzieci zachowywały teraz grobowe milczenie. Zapłakane twarzyczki zwracały na wieś, jakby ją oglądały po raz pierwszy. Owczarek starym zwyczajem biegł przed wozem. Koń postępował wolno, zwiesiwszy łeb ku ziemi, jakby rozmyślał nad niedolą ludzką.

We wsi w mig dowiedziano się o nieszczęściu, jakie spotkało Bartłomiejową. Kobiety przyłączyły się do orszaku smutnego, wypytywały potrosze wdowę o szczegóły nieszczęścia. Ślaz kroczył zamyślony. stawiał twardy krok, nie udzielał żadnych odpowiedzi, kiedy go zapytywano. Zdawał się nawet nie widzieć i nie słyszeć ludzi obok siebie.

Siłaczowa w płacz uderzyła ogromny, dowiedziawszy się o nieszczęściu siostry. Siłacz przestępował z nogi na nogę, wpatrywał się nieustannie w twarz starego Ślaza. Strach go ogarniał na myśl, że jego samego mogłoby spotkać coś podobnego. gdyby służył przy kolei. I mimowoli czuł jakby ulgę, że jest tylko gospodarzem we wsi.

— Magda ostanie przy wos... — odezwał się Ślaz do obojga małżonków, kiedy nastąpiły pierwsze wyjaśnienia.

— A dyć niech ostanie... Rada bedem... — mówiła przez łzy Siłaczowa.

— Trzech starszych chłopoków bierem do siebie... — mówił w dalszym ciągu Ślaz.

— Dyć starczy jadła dla wszyćkich... — próbowała przekonywać Siłaczowa.

— Głupiaś!... Nie w tem rzec... Chłopoki ostonom u mnie... Wy, baby, dacie se radę z małemi dzieciskami...

Poczęto naprzemian ze szlochaniem zdejmować z wózka różne sprzęty, pierzyny, poduszki, garnki, obrazy święte. Dzieci Bartłomiejowej znosiły wszystko do chaty Siłaczów, czując się już w niej, jak u siebie w domu.

Ślaz przyglądał się temu naogół obojętnie. W pewnej chwili przybliżył się do woza. Zauważył coś, co go bardziej zajęło. Wydobył latarkę kolejową. Miała czerwone i zielone szkła, zgrabna była i mogła się przydać w gospodarstwie. Siłaczowi aż oczy się zaśmiały, kiedy ją dojrzał. Stanął obok Ślaza, bezwiednie wyciągnął rękę.

— Piekna... — szeptał z zachwytem.

— Weź se.... — powiedział stary, wręczając mu latarkę.

— Przyodziewek przydo się lo dziecisków... — mówił napoły do siebie, układając odzież Bartłomiejową na płocie.

Chata Siłaczowa stała w pobliżu plebanji, to też szybko zwiedział się proboszcz o nieszczęściu. Był wielce strapiony. Pocieszał, jak mógł, biedaków.

— Jutro zrana odprawię Mszę Świętą za duszę Bartłomieja Grzywacza... Dobry był człowiek... Niewinnie zabit... Pierwszy niejako męczennik w Starej Wólce.... Przyjdźcie do kościoła — mówił prawie szeptem.

Chłopi odkryli głowy, kobiety wycierały łzy rękawem. Obie córki Ślaza wyły z rozpaczy. Wszystkich ogarnęło uroczyste milczenie.

(C. d. n.).

Co słychać w Warszawie?

ZŁOŚLIWOŚĆ CZY ZAPOMNIENIE?

KOMISJA MAGISTRACKA ZAMKNIĘTA NA KLUCZ

Jak wiadomo w ostatnich dniach zredukowano w Sanatorjum miejskiem w Otwocku szereg pracowników.

Na żądanie związków zawodowych, do Otwocka wyjechała Komisja magistracka w osobach: wiceprezydenta prof. Błędowskiego, nacz. wydz. zdrowia Dobraczyńskiego i inspektora d-ra Manduka, celem zbadania czy redukcje te przeszkadzają w normalnej pracy Sanatorjum.

W chwili gdy prof. Błędowski przybył na miejsce zjawili się u niego przedstawiciele związków zawodowych, którzy zażądali przyjęcia usuniętych pracowników. Gdy prof. Błędowski żądaniu temu odmówił, przedstawiciele związków zawodowych opuścili Sanatorjum wzywając pracowników do strajku, a pozostawiając tylko trzech dla doraźnej obsługi chorych.

Gdy prof. Błędowski chciał powrócić do Warszawy okazało się, że Sanatorjum jest zamknięte, a kluczy nigdzie niema.

Dopiero po długich perswazjach „uwięzioną" komisję wypuszczono i prof. Błędowski wraz z towarzyszami powrócił do Warszawy.

Sprawa ta, jak słychać, znajdzie epilog na specjalnem posiedzeniu prezydjum miasta.

Zakaz

przywozu papug

Władze administracyjne zwracają uwagę hodowcom i handlarzom papug, że w „Dzienniku Ustaw" w Nr. 10 z r. 1930 ukazało się rozporządzenie ministerstwa rolnictwa o zakazie sprowadzania i przywozu zagranicznych papug, a to z powodu panującej choroby papuziej. Papugi takie będą przez władze konfiskowane.

Kto jest obowiązany

DO URZĄDZANIA I UTRZYMYWANIA ULIC W MIASTACH

Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło w sprawie urządzania i utrzymywania ulic miasta, że przełożenie kosztów pierwszego urządzenia ulicy na właścicieli przyległych do nich nieruchomości, jak to wynika z brzmienia ustępu 2 art. 174 rozporządzenia P. Prezydenta Rzeczpospolitej z dn. 16 lutego 1928 r., nie wymaga uprzedniego wydania przepisów miejscowych, przewidujących takie przełożenie, natomiast gdy chodzi o przełożenie kosztów pierwszego urządzenia ulicy na właśc. nieruchomości nieprzylegających do danej ulicy, przełożenie takie w myśl art. 174 i 410 wspomnianego rozporządzenia, może być dokonane tylko na podstawie należycie wydanych przepisów miejscowych.

W kwestji zaś co należy uważać za pierwsze urządzenie ulic, ministerstwo robót publicznych wyjaśniło, że w myśl ustępu 3 wspomnianego art. 174, oprócz zwrotu kosztów gruntów, stanowiących własność gminy lub przez nią nabytych, mogą być przełożone: koszty budowy jezdni i chodników, koszty urządzenia oświetlenia oraz koszty przeprowadzenia wodociągów i kanalizacyj, odpowiadające kosztom założenia przewodów o najmniejszym wymiarze, stosowanym w danej miejscowości.

Z powyższego wynika, że tylko koszty pierwszego urządzenia jezdni, chodników, oświetlenia, wodociągów i kanalizacyj mogą być przełożone na wspomnianych właścicieli bez względu na to, czy te urządzenia są wszystkie budowane jednocześnie, czy też w pewnych odstępach czasu.

Natomiast nie mogą być przełożone ani koszty utrzymania ulic, ani koszty ulepszenia istniejącej już urządzonej nawierzchni ulicy, względnie chodnika, ani koszty rozszerzenia, przebudowy, zmiany rodzaju nawierzchni już urządzonej ulicy, ani tembardziej koszty remontu już urządzonych ulic.

Za ulicę urządzoną należy uważać ulicę posiadającą między innemi nawierzchnię, względnie chodniki wykonane trwale, zgodnie z ogólnie uznanemi zasadami techniki.

SCHRONISKO

dla robotników - weteranów

Zarząd główny Stow. robotników chrześcijańskich, pragnąc uczcić wielkie zasługi dla Stow. ś. p. ks. prałata Jana Albrechta, zamierza wybudować schronisko dla starych, niedołężnych członków Stowarzyszenia. W tym celu Stow. zorganizowało zbiórkę, która dała około 10.000 zł.

Ze względu jednak na to, że Stow. nie jest w stanie zebrać odpowiednich funduszów w całości na budowę tego schroniska, zarząd główny zwrócił się do magistratu o udzielenie zasiłku na omawiany cel w wysokości 25.000 zł.

Kryzys

w przemyśle węglowym mija.

Szereg kopalń górnośląskich i Zagłębia Dąbrowskiego zdecydował z bieżącym tygodniem zwiększyć ilość dni pracy do 6 w tygodniu. Zwiększenie dni roboczych w kopalniach nastąpi na skutek polepszenia się sytuacji na rynku węglowym.

Eksport węgla uległ poprawie, a zapasy krajowe, które nagromadziły się z powodu łagodnej zimy są już prawie skonsumowane.

Nowe przepisy

o egzekucjach.

Nowoopracowane przez komisję kodyfikacyjną przepisy jednolitej procedury cywilnej dla całego państwa przewidują między innemi ordynację egzekucyjną.

Ordynacja ta określa czynności komorników; sposób przeprowadzania publicznych sprzedaży w drodze licytacji, wypadki kiedy licytacje mogą być odkładane i t. p.

Współcześni święci

jak i poco żyją?

Świetna autorka i prelegentka M. H. Szpyrkówna po tak gorąco przyjętych niedawno „Cudach", wystąpi w nadchodzącą środę 9-go kwietnia, z drugim wielkim odczytem. Tytuł tego nowego odczytu brzmi: „Jak i poco żyją współcześni święci?"

Rzeczowy i podany interesująco przyczynek do oświetlenia niezwykłych istotnie i tajemniczych zjawisk, jakie towarzyszyły życiu świętych po wszystkie czasy, a więc zapewnie i dziś, może być korzystną, a nieraz — i rewelacyjną dziedziną dla każdego inteligentnego słuchacza, który sam nie ma czasu dla źródłowych dociekań.

Odczyt urządzany przez Macierz Szkolną, Koło im. Kraszewskiego odbędzie się w T-wie Higjenicznem o godz 8-ej wieczorem w środę dnia 9-go kwietnia.

Wieści z kraju

(Od własnych korespondentów).

KRONIKA CZĘSTOCHOWSKA

CZĘSTOCHOWA. — OBCHÓD 3-GO MAJA. — Odbyło się posiedzenie Komitetu wykonawczego obchodu 3-go Maja i zbiórki na „Dar Narodowy". Na 30-ci rozesłanych zaproszeń przybyło, niestety, zaledwie 13 osób. Obrady odbyły się pod przewodnictwem vice - prezydenta d-ra Nowaka. Sekretarzował p. referent Płazak. Po odczytaniu instrukcji Komitetu głównego i przeprowadzonej dyskusji, postanowiono zastosować się ściśle do dyrektyw głównego Komitetu. Na program uroczystości złożą się: uroczyste nabożeństwo na Jasnej Górze, defilada na placu manewrowym oraz koncerty orkiestr wojskowych na placach i w Alejach.

KRONIKA ŁÓDZKA

ŁÓDŹ. — ZJAZD CECHÓW RZEMIEŚLNICZYCH. — W lokalu Resursy Rzemieślniczej przy ulicy Kilińskiego 123 odbył się zjazd delegatów wszystkich cechów murarskich, ciesielskich, dekarskich, malarskich, zduńskich i sztukatorskich województwa łódzkiego. Zjazd ten poświęcony jest kwestji utworzenia związku cechów budowlanych w Łodzi z działaniem na okręg województwa łódzkiego.

Porządek dzienny zjazdu obejmuje: zagajenie, wybór prezydjum, referaty n. t. „Obecny stan budownictwa w Polsce" i „Przyczyny kryzysu i środki zaradcze", sprawa uprawnień zawodowych mistrzów murarskich, ciesielskich i t. d. w związku z ustawą budowlaną, dyskusja nad referatami, sprawa powołania do życia związku cechów budowlanych województwa łódzkiego sprawa ogólnopolskiego zjazdu przedstawicieli rzemiosła budowlanego, która ma się odbyć w Warszawie w dniach 11 i 12 maja r. b. i wolne wnioski.

KRONIKA PŁOCKA

CIECHOCINEK. — WYSTAWA REGJONALNA. W lipcu br. odbędzie się w Ciechocinku z inicjatywy warszawskiego urzędu wojewódzkiego wystawa regjonalna. Wystawa obejmuje wyniki prac sa morządu miejskiego, wiejskiego i powiatowego całego województwa, oraz część ludoznawczą.

KRONIKA POMORSKA

GDYNIA. — PRZED SEZONEM WYCIECZKOWYM. — Przygotowania P. P. „Żegluga Polska" do sezonu wycieczkowego są w pełni. Statki pasażerskie zostały podniesione na dok, gdzie dokonano dokładnego zbadania podwodnych części i malowania.

W miarę zbliżenia się sezonu, wzrasta stale ilość zapytań i zgłoszeń na tegoroczne wycieczki, których atrakcją będzie Wystawa Szwedzkiego przemysłu i budownictwa mieszkaniowego w Sztokholmie.

Wszelkich wyczerpujących informacyj udzielają: Wydział pasażerski P. P. „Żegluga Polska" w Gdyni i oddziały większych biur podróży „Wagons - Lits", „Cook" i „Orbis".

GRUDZIĄDZ. — 2 MILJONY ZŁ. KARY. — Sąd okręgowy w Starogardzie rozpatrywał sprawę członków bandy przemytniczej, operującej na pograniczu polsko-niemieckiem. Na podstawie wyroku oskarżonego Goldszteina skazano na 1 miljon zł. grzywny i trzy miesiące więzienia, oskarżonego Bonenberga zasądzono na 633 tys. zł. grzywny, na rok więzienia i utratę praw na przeciąg 2 lat i wreszcie oskarżonego b. urzędnika celnego Makowieckiego skazano na 586 tys. zł. grzywny i 9 miesięcy więzienia. Jeżeli skazani nie będą mogli wpłacić powyższych wysokich grzywień, będą musieli odsiedzieć - szereg lat więzienia — dodatkowo.

GDAŃSK — STRAJK ROLNY. — Strajkujący robotnicy rolni wywołali w miejscowości Steegen krwawe starcie z policją. Strajkujący usiłowali przy użyciu siły skłonić robotników niestrajkujących do porzucenia pracy. Jeden żandarm został ciężko pobity. Kilkanaście osób aresztowano. Dwóch robotników komunistów usiłowało uciec, rzucając się do rzeki. Jeden z nich utonął.

RACIĄŻ. — PRZYSTĄPILI DO KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO. — W ostatnich dniach dokonał miejscowy czcigodny ks. dziekan Siegmund aktu chrztu św. pięciorga dzieci urzędnika p. Boka z Żalna, przechodzących z prawosławia na wiarę katolicką. Rodzicami chrzestnymi byli państwo dr. Praisowie z Tucholi oraz pani Zalińska z Żalna z właścicielem ziemskim p. Siwczyńskim z Karczewa.

KRONIKA POZNAŃSKA

POZNAŃ. — NOWI DYGNITARZE KOŚCIELNI. — Wskutek starania ks. Kard. Prymasa ustanowił Papież nowe prałatury z przywilejem infuły w kapitułach metropolitalnych naszych archidiecezyj.

Poznań uzyskał prałata - kustosza, którym został zamianowany i już instalowany ks. biskup-sufragan Dymek. Gnieźnieńska kapituła została wzbogacona o dwie prałatury, a mianowicie dziekanję i kustodję. Dziekanem kap. został zamianowany sędziwy i zacny ks. kan. L. Kretschmer, kustoszem b. wicerektor arcyb. Seminarjum ks. kan. St. Krzeszkiewicz. Obecnie mają więc archidiecezje nasze sześciu infułatów, którymi są: w Gnieźnie: prepozyt kapituły ks. biskup Laubitz, dziekan ks. Kretschmer, kustosz ks. Krzeszkiewicz; — w Poznaniu: prepozyt ks. St. Adamski, dziekan ks. Józ. Kłos, kustosz, ks. biskup Dymek.

KRONIKA ŚLĄSKA

KATOWICE. — 600 GÓRNIKÓW W NIEBEZPIECZEŃSTWIE. — Na kop. „Ficinus" w Siemianowicach w piątek przed południem zawiodła zupełnie cała instalacja wentylacyjna, dostarczającą świeżego powietrza do kopalni.

Przeszkoda powstała wskutek przepalenia się motoru, obsługującego olbrzymi wentylator. Wśród ogólnego chaosu zapomniano zupełnie zawiadomić o niebezpieczeństwie załogę, składającą się z 600 górników, znajdującą się na głębokości 140, 260 i 300 metrów. Załoga pozostała wobec tego do nadejścia zmiany. Około południa wydobyto z kopalni 4 górników z objawami silnego zatrucia. Dwóch z nich walczy ze śmiercią.

Wreszcie na żądanie reszty załogi wydobyto z kopalni wszystkich górników, z których przeszło połowa skarżyła się na silny ból głowy. Zarządzono do poniedziałku świętówki. W czasie tym dokonana została naprawa silnika.

KATOWICE. — CHCIELI UKRAŚĆ BIUST. W nocy z 1 na 2 bm. nieznani sprawcy usiłowali skraść na cmentarzu przy ul. Franciskiej z grobowca pierwszego wojewody Śląskiego śp. Rymera biust z bronzu. Sprawcy zostali spłoszeni i zbiegli.

KATOWICE. — PRZED WYBORAMI DO SEJMU. — W Katowicach, liczących przeszło 120 tys. mieszkańców, ilość osób wpisanych do list wyborczych wynosi ogółem 69.473.

KATOWICE. — PREMJERA KOMEDJI. — Teatr Polski wystąpił z premjerą komedji — Kiedrzyńskiego p. t.: „Powrót do grzechu". Sztuka odniosła sukces.

KRONIKA WILEŃSKA

WILNO. — WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ. — Władze miejskie miasta Wilna zwróciły się do ministerstwa spraw Wewnętrznych z zapytaniem, czy odbędą się nowe wybory miejskie wobec faktu, że kadencja dotychczasowa już się kończy. Ministerstwo odpowiedziało, że wybory się odbędą.

Wybory te będą ważne z tego względu, że stana się one miarą nastrojów. Czynniki kierownicze mają wyciągnąć z nich wskazówki co do zarządzenia nowych wyborów do parlamentu.

ŚWIĘCIANY. — POMNIK EMILJI PLATER. — W Kołtynianach (pow. święciański) kosztem miejscowego społeczeństwa i władz administracyjnych, wystawiony ma być pomnik bohaterki powstania listopadowego, Emilji Plater. Prace wstępne zostały już podjęte.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI.

Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia „Domu Prasy Katolickiej". Krak. Przedm. 71.